

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

N 7 (46) 14 lutego 1992 r. Cena 1500 zł

WYSZEDŁ Z DOMU I...

Dla Baśki W. mieszkanki os. Piastów, Nowa Huta zawsze była za ciasna. Znikła z domu z dnia na dzień... Jej zaginięcie prawie rok absorbowало uwagę policyjnej Sekcji ds. Poszukiwań w naszej dzielnicy. Wreszcie „namierzono” Baškę na drugim końcu Polski. W Szczecinie, jako... nieźle radzącą sobie w branży — prostytutkę Ukończyła już osiemnaście lat i oświadczyła, że do domu nie wróci. Powiadomiono więc rodziców, że córka żyje i skreślono ją z listy poszukiwanych. Jedynie na drzwiach policyjnej szafki pozostało, wśród innych, kolorowe zdjęcie ślicznej dziewczyny o rozmarzonych oczach...

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6 i 11)

Odkurzacz Bomanna dla Kazimiery Bylickiej

ROZSTRZYGNIĘCIE STYCZNIOWEGO KONKURSU

Rozstrzygnięliśmy styczniowy konkurs „Głosu”, na który wpłynęło blisko 1000 listów z kuponami. Publiczne losowanie nagród ufundowanych przez Dom Handlowy „QQ” z os. Niepodległości 3, paw. handlowy, I piętro, odbyło się właśnie w lokalu sponsora. W losowaniu wzięło udział ponad 100 naszych czytelników zainteresowanych zdobyciem nagrody.

Główną nagrodę w postaci odkurzacza firmy Bomann o wartości 1 700 000 zł wylosowała Kazimiera Bylicka, os. Centrum A 11/84. Bony na zakupy w D.H. „QQ” wylosowały również panie: Jolanta Dobosz, os. Na Skarpie 10/9, Danuta Wortman, os. Oświecenia 7/9, Kazimiera Majka, os. Mistrzejowice Nowe 5/2, Jolanta Gosławska, os. Przy Arce (dawniej Dąbrowszczyków) 5/291 oraz Maria Surma, os. Na Skarpie 10/6. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji po odbiór bonów na nagrody.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

KUPON NR 2

nagrody za 5 000 000 zł

FOTO VIDEO ART KUBUS funduje 4 aparaty fotograficzne z lampą błyskową, każdy o wartości 500 000 zł. Korzystajcie z usług renomowanej firmy (Centrum B, bl. 3 lub w punkcie paszportowym Centrum B, bl. 6). Wypożyczalnia kaset „RAMBO”, os. Wysokie 20 E przeznaczona na nagrody 5 oryginalnych kaset z nagraniem filmami: „Tańczący z wilkami”, „Delta Force-3”, „Lot intruza”, „Krwawa walka” i „Bomba zegarowa”, które jak również wiele innych są do dyspozycji wypożyczających. Ponadto 1000 000 przeznaczona na nagrodę redakcja „GTN”.

4 kolejne kupony, które ukaza się w GTN w lutym oraz reklamę FOTO VIDEO ART KUBUS z 1. strony „Informatora Nowohuckiego” należy przesłać do 7 marca pod adresem redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu tych cennych nagród.



JEDYNE
W NOWEJ HUCIE
AUTORYZOWANE
FOTOLABORATORIUM
„FUJI FILM”
zdjęcia za 1 godzinę
legitymacyjne
za 4 minuty
POLECAMY
najtaniej w Krakowie:
♦ Filmy ♦ Aparaty
♦ Albumy
ZAPRASZAMY
„LEWAX-FOTO” —
KINO „SWIT”

HANDEL OBWOZNY — NADAL NAJATRAKCYJNIEJSZY

Ruch w interesach

Okazuje się, że żadne przeszkody nie gaszą ducha prywatyzacji w narodzie. W ubiegłym, najlepszym przecięt roku, w Wydziale Gospodarki i Turystyki Rejonu IV Urzędu Miasta, w Nowej Hucie, zarejestrowano 3149 „podmiotów gospodarczych”. W tym samym czasie zniknęło z rejestrów — 1211. Statystyka ze stycznia br. okazuje się mniej optymistyczna.

Wprawdzie nadal obserwuje się spore zainteresowanie zakładaniem własnego biznesu, lecz więcej osób likwiduje działalność niż ją podejmuje (w styczniu zarejestrowały ją 393 osoby — zakończyły — 449). Nadal największym zainteresowaniem mieszkańców dzielnicy cieszy się handel. Gotowość rozpoczęcia tej działalności zgłosiło w styczniu 196 osób, natomiast zlikwidowało — 209. Ujemny bilans zanotowano również w branży transportowej (analogicznie 21 nowych do 33 likwidowanych).

Nieco inaczej — i to może być pocieszające — wygląda sytuacja w usługach. Tu przewagę mają zaczynający działalność (176 osób) a nie ją zamykający (134). Wiele osób decyduje się również na przebranie.



os. Niepodległości 3
pawilon handlowy
I piętro

ELEKTRO- MECHANIKA samochodowa

— montaż radioodbiorników, autoalarmów
— naprawa instalacji itp.
ul. M. Samozwaniec 22
(domki)
Wzgórza Krzesławickie
tel. 44-58-77 (8-17)



Zdjęcia do dokumentów
4 MINUTY
Punkt paszportowy
os. Centrum B bl. 6

„MODUS”

oferuje

- ▲ najtańsze na świecie swetry z angory
 - ▲ największy wybór świetnych ciuchów
- Modus os. Centrum A, bl. 3
(300 m od pl. Centralnego)

Wiąże koniec z końcem z coraz większym trudem. Z nielaskawym losem zmagają się nadal, ale już nie sama.

SIŁACZKA (po latach)

Toszę poznałam cztery lata temu. Wówczas ta drobna kobieta dźwigała na swych barkach ciężar, który mógłby powalić Herkulesa. Długo rozmawiałymy. W wielkim napięciu, stopniowo i ostrożnie uchylała kurtynę, zza której ujawniał się dramat rodzinny. Nazwałam ją wówczas „Siłaczką”, trochę patetycznie, jak z opowiadania Żeromskiego. Byłam jednak pełną obaw, że coś w tej kobiecie kiedyś pęknie, zawali się, że nie wytrzyma, choć w zmaganiach z bezwzględny losem miała już spore doświadczenie. Cies. był przecieł p... tężny.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6 i 11)

Czynsze w nowohuckich spółdzielniach

Ile kosztuje 1 metr kwadratowy?

Rząd twardo upiera się przy utrzymaniu podwyżek centralnego ogrzewania o 100 procent z 1 800 zł na 3 600 za 1 m kw. powierzchni w mieszkaniach ogrzewanych ze zbiorczych źródeł energii. Większość spółdzielni nowohuckich zwróciła się do swoich członków o płaćcie nowych stawek nie czekając na ostateczne zakończenie sporu między rządem a związkami zawodowymi. Główną intencją w tym przypadku zarządów spółdzielni jest obawa przed narastaniem zadłużenia poszczegól-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Sklep „SOLIDUS” firmy HANDPOL os. Uroczę 1

zaprasza i poleca Klientom
pełny asortyment artykułów spożywczych po atrakcyjnie niskich cenach, np. chleb — 2 900 zł, a owoce cytrusowe w cenach półhurtowych. Tu kupisz piwo z naszej hurtowni w różnych gatunkach, po najniższych w Nowej Hucie cenach.

HURTOWNIE HANDPOLU oferują artykuły spożywcze, piwo, wino, napoje w pełnym wyborze — Kraków, al. Pokoju 32, tel. 11-30-47 (przy hurtowni sklep firmowy) oraz Liłpas kolo Gdowa, tel. Miegowic, 175.

SKLEP MOTORYZACYJNY

BAJMOT

KRAKÓW
os. Szklane Domy 1
tel/fax 44-17-26

Poleca części zamienne do samochodów:

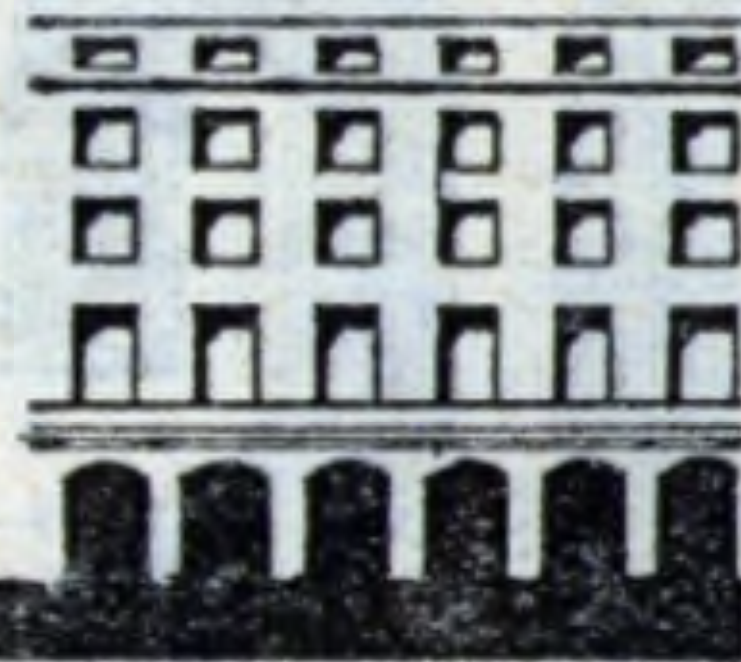
- Łada 2103, 2105, 2107, 2108
- Zaporozec
- Wolga
- UAZ

— Skoda-Favorit
— Fiat 126p
— Żuk
— Sprzedaż odręczna i na zamówienie obłożowania, atrap, zderzaków itp. do samochodów marek zachodnich
oraz szeroki asortyment opon i akcesoriów samochodowych

Zapraszamy
od pon. do piątku w godz.
10-18
oraz wszystkie soboty
9-14



CENTRUM I OKOLICE



Na ulicach —
dziura na dziurze

W niechlubnym konkursie na najbardziej „dziurawą” ulicę dzielnicy wygrałaby niewątpliwie ul. Łowińskiego, gdzie wraz z lutową odwilżą wyłoniło się wiele dziur. Kierowcy przejeżdżający tamtędy usiłują manewrować i wiosenne „przełomy” omijać, lecz jezdnia jest wąska i nie zawsze się to udaje. A coraz to nowe wyrwy wyłaniają się spod kałuż. Na pozostałych ulicach sytuacja niewiele lepsza. Nasz kolega redakcyjny niemal nie urwał koła na reprezentacyjnej przecięci Alei Pokoju. Mimo, że niedawno oddano do użytku fragment dwupasmowej ulicy Ostapa Dłuskiego na wysokości os. Tysiąclecia, to już nawierzchnia jej pozostawia wiele do życzenia.

Jak się dowiedzieliśmy w Rejonie Dróg Publicznych w Nowej Hucie — drogowcy czekają na... lepszą pogodę. Obiecane nam załatwienie w tym tygodniu (o ile nie będzie deszczu lub śniegu), kilku dziur na ulicy Łowińskiego. (i)

Krótko o dzielnicy

■ Od ub. poniedziałku mikrobus „M” jeździ od rana do godz. 15 od Rynku do Rejonowego Biura Pracy przy ul. Wawozowej (koło „Elektromontażu”). W pozostałych godzinach kursuje jak dotychczas do B-1.

(kk)

■ Mimo, że do kalendrzowej wiosny pozostał jeszcze miesiąc, energijcy zaczynają porządkować, wymieniając spalone żarówki przy Rondzie Czyżyńskim. Zeby tak jeszcze drogowcy zaktywizowali swoją działalność przy usuwaniu „przełomów”, bo strach teraz jeździć po nowohuckich ulicach. (sp)

„KMITA”

W ub. tygodniu w restauracji „KMITA” w Nowej Hucie odbyło się zakończenie plebiscytu „Gazety Krakowskiej” na 5 najlepszych trenerów Małopolski. „Złotą spinkę” jako najlepszy trener otrzymał Adam Musiał prowadzący drużynę piłkarską Wisły. Zaproszonych gości oraz pozostałych 4 laureatów Marię Tomanek, Marię Jakóbkę z Krakowa (pływanie), Tadeusza Bulasa — z Podhala (hokej) oraz Mariana Basiaka (boks) z Igłopolu, po królewsku przyjął Stanisław Kmita finansując z własnych środków uroczysty bankiet. (sp)

Serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej „Nowa Huta”, niosącym iżyliwą pomoc w czasie ciężkiej choroby oraz wszystkim, którzy pomogli w organizacji uroczystości pogrzebowych i tym, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej mojej Zony

ANNY CHAMERY

składa

MAŁ T. CHAMERA
Z SYNAMI

Koleżance

JÓZEFA LORKA

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składając

KIEROWNICTWO
KOLEŻANKI
I KOLEDZY
z ZG/G1

Podziękowanie za udział w pogrzebie

ś. i p.

JÓZEFA LORKA

Wszystkim licznym przybyłym Kolegom — turyściom, pracownikom Huty oraz sąsiadom, składa

ZONA Z DZIEĆMI

Panuj nad ciałem i duchem...

Coraz częściej przeżywamy stany napięć nerwowych, tracimy cierpliwość, załamują nas życiowe trudności nie radzimy sobie z osobistymi problemami. Marzymy o ucieczce od codziennych kłopotów. A przecież wszystko może wydać się proste. Wystarczy tylko oderwać się od wszelkich napięć — choćby na chwilę. Szansą na spokój i odprężenie są seanse relaksacyjne złożone z ćwiczeń opartych na praktykach jogi tybetańskiej, psychologii, wiedzy indiańskich szamanów, mistycyzmie. Jak relaksować się — uczyć będą zajęcia prowadzone przez kwalifikowanego nauczyciela jogi, które proponuje filia Krakowskiego Centrum Jogi „Prana” mieszcząca się w Klubie „Kuznia”.

— Problem współczesnego człowieka polega na tym, że nie potrafi być sam ze sobą ani przez chwilę. Odizolowany od innych ludzi na dłuższy czas najpewniej straci równowagę psychiczną — twierdzi JANUSZ WIELOBOB, nauczyciel jogi, który w tejże „Kuzni” poprowadzi kurs jogi — dającej odprężenie psychiczne i fizyczne, pomagającej w osiągnięciu doskonałości duchowej. W programie zajęć m. in. 6-punktowy trening przygotowawczy do praktyki jogi i medytacja na oddechu.

Innym tematycznie cyklem zajęć na podłożu jogi będzie leżenie energiami umysłu, bowiem „każdy z nas może leczyć, ale musi upłynąć wiele czasu zanim będziemy w stanie pomagać innym. Choć z drugiej strony samo pragnienie wyleczenia siebie lub kogoś, może stanowić pierwszy krok w kierunku budowy pozytywnego nastawienia sprzyjającego zdrowiu” — tak twierdzi duchowy nauczyciel i uzdrowiciel — HAZART INAYAT KHAN.

Wykłady przedstawiają m. in. znane rodzaje uzdrawiania, psychologiczne aspekty leczenia chorób, sposoby rozwijania zdolności leczenia i pozytywnego oddziaływania na innych.

Lutowe spotkania z jogą w „Kuzni” będą także okazją do wysłuchania największego mistrza duchowego Indii — zmarłego w 1984 r. Wielkiego Gopi — oczywiście za pomocą techniki video. Przedstawi on m. in. własną wizję przyszłości świata. Początek spotkań z jogą w „Kuzni” — 19 i 20 bm. Szczegóły — w Klubie. (kl)

Tu kupisz „Głos — Tygodnik Nowohucki”

Wielobranżowy na os. Piastów 41

Ten sklep wielobranżowy w os. Piastów 41 prowadzi spółka Majewski — Soltysik. Dominują tu artykuły spożywcze, ale są też podstawowe artykuły chemii gospodarczej, kosmetyki, zabawki dla dzieci oraz wyroby plastikowe. Wszystkie ceny, jak twierdzą właściciele, są niższe niż w okolicznych sklepach.

Oczywiście największy asortyment posiada branża spożywcza. Pieczywo jest od Kierdaja, a drożdżówki pochodzą z pracowni cukierniczej Ozgi. Chleb kosztuje 3000 zł a litr mleka 2900. Wędliny jest konfekcjonowana próżniowo przez firmę, podobnie w tacki i folię pakuje się na miejscu owoce

cytrusowe. Właściciele szyczą się stoiskiem ze zdrową żywnością, ziołami, a nawet różnego rodzaju masłami szwajcarskimi, np. na nerwobóle. Szczególnie dba się tu o dzieci, dla których można kupić różne odżywki i przetwory włącznie z pieczywem dietetycznym i bezglutenowym. Obok stoją lanie plastikowe butelki firmy NUK do karmienia niemowląt.

Osobny dział to zamrażarki lodówki, w których ładnie posgregowane leżą mrożonki warzywne, owocowe, lody, półprodukty na obiad, przetwory rybne, porcjowane kurczaki i podroby drobiowe. (sp)

Rozstrzygnięcie styczniowego konkursu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Natomiast Dom Handlowy „QQ” jak zwykle zaprasza miłych klientów. Na razie nie ma odkurzaczy Bomanna, ale są inne urządzenia gospodarstwa domowego. Właściciele polecają nowe dostawy oprzyrządowania kuchni znanej włoskiej firmy „Pedrini” w postaci różnego rodzaju łyżek, widelców, otwieraczy, maszynek do mięsa — wszystko w plastiku. Na chłodne dni można kupić tu nietypowe ogrzewacze na gaz z butli (komplety produkcji hiszpańskiej). Ponadto w domu handlowym jest jak zwykle duży wybór kosmetyków krajowych i zagranicznych, konfekcja przybory szkolne, a dzieciom można sprawić radość kupując zabawki.

Biorący udział w losowaniu reprezentant firmy prowadzącej D.H. „QQ” Wojciech Misławski zaprezentował udział w następnych konkursach „Głosu”, z tym że będą one trudniejsze poprzez konieczność rozeznania w towarach będących w sprzedaży. Ponadto wśród osób które przesłały listy z kuponami styczniowego konkursu zostaną w czerwcu (1 dzień lata) rozlosowane nagrody pocieszenia. (sp)

W związku z udaną operacją w PZOZ w NOWEJ HUCIE, serdecznie dziękuję w szczególności ordynatorowi ANTONIEMU KOSTARCZYKOWI, operującym: dr. WIESŁAWOWI PIATKOWSKIEMU, dr. JACKOWI DROZDOWSKIEMU, pielęgniarkom: ANNIE TWARDY, MARII NIEMIEC, MARII PIOTROWSKIEJ, p. MAŁGORZACIE DUTKO i państwu ANNIE i MARKOWI WAWRZYKIEWICZOM.

Wdzięczna pacjentka
GENOWEFA PRĘTKA

Ile kosztuje 1 metr kwadratowy?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

gólnych użytkowników wobec spółdzielni, a po drugie rosnący dług wobec MPEC. Pozostawimy na razie tę kwestię, bo spor na szczelbu centralnym trwa, a przyjrzymy się dzisiaj płatomociom pobieranym w ramach czynszu, zależącym od spółdzielni oraz władz i firm lokalnych.

▲ S.M. „Bieńczyce” — nie podnoszono tu w roku bieżącym żadnych opłat, twierdzi prezes Zarządu Zbigniew Bargiel. Również w najbliższym czasie nie zamierzamy zmienić cen od nas zależnych. Obowiązuje tu stawka eksploatacyjna za 1 m kw. — 1500 zł (od 1. 07. 1991 r.). Przypomnijmy, że w stawkę tę wchodzi przede wszystkim utrzymanie administracji spółdzielni, jak również remonty i prace konserwacyjne. Za wywóz śmieci od 1. 10. 91 r. płaci się tu 4600 zł od osoby, a podstawowy ryczałt za winde wynosi 4,5 tys. zł (od 1. 07. ub. r.). Nie podajemy tu przeliczników uzależnionych od piętra, na którym mieszkają lokatorzy. AZART — 1060 zł od „gniazdka”.

▲ S.M. „Czyżyny” — jak nas poinformowała pracownica działu czynszów Zofia Wnęk, tu również obowiązują stawki z ub. roku (1. 09.) stawka eksploatacyjna za 1 m kw. — 1500 zł, wywóz śmieci — 4,5 tys. od osoby, winda — 6,3 tys. od osoby, AZART — 470 zł. Jak na razie nic tu również nie wiadomo o nowych podwyżkach.

▲ S.M. „Jutrzenka” — tu mieliśmy spore trudności z uzyskaniem informacji od prezesa Zarządu Macieja Nazimka, który twierdził, że prasa wypacza jego wypowiedzi. Po próbie odesłania mnie do „Dziennika Polskiego”, który już publikował stawkę czynszową w „Jutrzence” jak również radzie zasięgnięcia informacji u osób mieszkających w zasobach tej spółdzielni, udało się nam zdobyć jedynie informację o stawce eksploatacyjnej za 1 m kw., która wynosi od 1.01. 1992 — 2000 zł, a od grudnia ub. r. wynosiła 1200 zł za 1 m kw. Pan prezes nie życzył sobie żadnych komentarzy, pozostawiamy więc tę informację bez żadnej opinii...

▲ S.M. „Mistrzejowice Pn.” — Główna księgowa Maria Fugiel powiedziała nam, że w spółdzielni obowiązują nadal stawka eksploatacyjna 1440 zł za 1 m kw. od 08. 91 r. Podniesiono jedynie w związku z podwyżkami cen energii elektrycznej stawkę za winde z 4650 do 6000 zł od osoby (nie podajemy przeliczników piętrowych) oraz urealniono też od 1. 01. br. zaniżoną stawkę opłaty za wywóz śmieci z 3200 zł na 4000 zł od osoby.

▲ S.M. „Mistrzejowice” — prezes Eugeniusz Witkec udzielił nam pełnych i wyczerpujących odpowiedzi. Stawka eksploatacyjna wzrosła tu z dniem 1. 01. br. z 990 zł na 1200 zł za 1 m kw. Jego zdaniem jest to i tak opłata zaniżona, gdyż dostarczy spółdzielni jedynie 5 mld 350 mln w skali roku, a potrzeby remontowe, już po korektach oszczędnościowych Rady Nadzorczej wynoszą ok. 8,5 mld zł. Rzeczywiste potrzeby są jeszcze większe. Wywóz śmieci kosztuje tu od 1. 02. — 4600 zł (poprzednio 3900 zł od osoby). Opłata za winde nie uległa zmianie i wynosi 4900 zł od osoby (bez przeliczników piętrowych), AZART — 2 tys. zł „gniazdka”.

▲ „Victoria” — okazuje się najtańszą nowohucką spółdzielnią. Jak nas poinformował gł. księgowy Marek Lorenc stawka eksploatacyjna 950 zł za 1 m kw. obowiązuje tu od 1. 01. 91. Ze względu na trudną sytuację materialną wielu rodzin analizuje się tutaj sytuację na bieżąco starając się jak najmniej naruszyć portfele członków spółdzielni. Wywóz śmieci kosztuje tu 2800 zł od osoby, a winda 4000 zł.

▲ S.M. przy HTS — jak nas poinformował prezes Zarządu Roman Nietrešta podniosła stawkę eksploatacyjną za 1 m kw. z dniem 1. 01. br. z 1300 zł na 1700 zł. Opłata za winde również wzrosła z 4 tys. do 5,5 tys. zł od osoby (bez przeliczników piętrowych). Wywóz śmieci kosztuje bez zmian 4 tys. zł od osoby.

We wszystkich spółdzielniach do opłaty czynszowej dochodzi jeszcze stawka za wodę i odprowadzanie nieczystości, ale jest ona jednolita we wszystkich spółdzielniach i wynosi 15900 zł od osoby. MPWiK zapowiada jednak w najbliższym czasie podwyżkę. Również do opłaty czynszowej wliczają od niedawna spółdzielnie podatek od nieruchomości. Stanowi on w poszczególnych spółdzielniach kwotę kilkudziesięciu złotych za 1 m kw. Przykładowo — w S.M. „Mistrzejowice” — 73 zł.

Za tydzień o opłatach czynszowych w mieszkaniach komunalnych i wykupionych na własność od Skarbu Państwa, administrowanych przez PGM. (sp)

GŁOS

TYGODNIK
NOWOHUCKI

Redaguje Kolegium: Janina Dziuro, Krystyna Lenczowska, Stanisław Pietrzyk, Henryka Rosiek. Dział Związkowy Elżbieta Tosińska. Fotoreporter Paweł Zechenter. Sekretariat: Anna Górka. Telefon redakcji: 44-28-99 Adres: 30-969 Kraków, Huta im. T. Ścieżkiewicza, Centrum Administracyjne, bud. „S” kl. B, pok. 113. Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków Prezes: Jan L. Franczyk. DRUK: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Nr indeksu 358635.

Przed tygodniem, w ramach tego cyklu poruszyłem wewnętrzne problemy HTS mające bezpośredni wpływ na kondycję ekonomiczną. Od kondycji ekonomicznej Huty zależy bowiem byt hutników, ale nie tylko; rozwój miasta Krakowa, wręcz regionu krakowskiego zależy od tego zakładu. Cały polski przemysł „wisi” na HTS. Chcąc nie chcąc w wielu wyrobach po prostu jesteśmy monopolistami. „Radości” likwidatorzy huty najwyraźniej nie dostrzegali tych faktów.

Nim jednak szerzej rozwinę ten wątek muszę zauważyć, iż tu, w HTS dostarczaliśmy tym ludziom najwięcej argumentów. Trzeba było dopiero radykalnych działań, włącznie

korzyści, jakie ona przyniesie Hucie. Stwierdzono przy tym nierzetelną ustalenie wysokości wynagrodzeń dla członków Prezydium Rady Pracowniczej. Ponadto za nieuza-

często spółki te wykonują prace zbędne, a jakość wykonawstwa budzi zastrzeżenia. W sytuacji gdy w HTS tak drastycznie spada produkcja, gdy często pracownicy Huty nie mają co robić, jest to zwykłym trwonieniem pieniędzy. Przeczytałem niedawno ogłoszenie w prasie informujące o przetargu na usuwanie pyłu z dachu Stalowni Konwertorowej. Nie będąc tego faktu komentowałem, a jedynie przypomniałem moim kolegom stalownikom, że wspólnie kiedyś ten pył usuwali-

wspomniano jednak, że to dotychczasowe 20 tysięcy, to ludzie młodzi, będący często na utrzymaniu rodziców. Bezrobotni z Huty to ludzie utrzymujący rodziny, często wielodzietne. Upadek Huty dotyka swymi negatywnymi skutkami praktycznie całą Nową Hutę, przedsiębiorstwa współpracujące z HTS itp. Runie budownictwo mieszkaniowe, cała infrastruktura gospodarcza i społeczna. Chciałbym zatem, żeby Kraków żył z turystyki, ale póki co nie żyje, i dlatego też władze lo-

W najbliższym czasie zostanie przekazany do Sejmu raport przygotowany przez Radę Ministrów opisujący stan państwa na przełomie 1991 i 1992 r. Za najważniejsze osiągnięcia dwóch ostatnich lat jego autorzy uznali m.in. wyłonienie w wolnych wyborach najwyższych władz oraz przywrócenie swobód obywatelskich i politycznych, odzyskanie przez Polskę zewnętrznej suwerenności, wejście na drogę go-

Czy zdążymy uratować Nową Hutę?

z rozwiązaniem się Rady Pracowniczej, by proces zmian organizacyjnych i strukturalnych stał się realny. Drogą rozmów z władzami miasta Krakowa, a nie wzajemnym obrażaniem się dochodzimy do wspólnego stanowiska. Przede wszystkim HTS musi dysponować dobrymi argumentami ekonomicznymi i ekologicznymi. Jeśli jednak sięgamy do argumentów ekonomicznych, to wykazywaliśmy się wręcz bałaganiarstwem ekonomicznym. Tak to nazywam, może też za mocnych używam określeń, ale fakty są bezdłotowe. Mam np. przed sobą dokument zwany „Wy-stąpieniem pokrotnym” Izby Skarbowej, gdzie stwierdza się, że „W latach 1990—1991 wystąpiły w Hucie niekorzystne zjawiska w postaci spadku produktywności środków trwałych, nieracjonalnej, bo nie popartej rachunkiem ekonomicznym polityki w zakresie zatrudnienia i kształtowania wynagrodzeń, braku postępu organizacyjno-technicznego. Nieprawidłowe gospodarowanie środkami produkcji oraz zasobami pracy żywej spowodowały wzrost poziomu kosztów.

Błędna polityka w zakresie płac wynikała z braku zróżnicowania wynagrodzeń w zależności od rodzaju pracy i

sadnione należy uznać spon-sorowanie gazety „Głos Nowej Huty”. Tu przypominę, że to właśnie z inicjatywy piszącego te słowa i KRH nastąpiły zmiany w „Głosie”, ale przez długi okres wydawano w HTS dwa „Głosy”. Pan dyrektor uznał nawet za stosowne zatrudnić dodatkowo redaktorów spoza Huty, by tylko mieć możliwość walki z KRH tą drogą i tymi środkami. Błędem zaś KRH było, że nie informowała zało-gi o tych faktach. Uniknelibyśmy wielu nieporozumień.

Obok stwierdzeń o stratach, ogromnych, jak chociażby wynikających z niefrasobliwego polecenia przez HTS kredytu dewizowego zaciągniętego przez Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie czytamy w dokumencie Izby Skarbowej, że w HTS „Nie organizowano przetargów na zlecenie wykonawcom zewnętrznym roboty remontowe i różnego rodzaju usługi. Forma przetargów w tym zakresie winna niewątpliwie przyczynić się do obniżki kosztów remontów i konserwacji”. Tak, delikatne to zaledwie określenie i delikatna sugestia. Remonty wykonywane przez wykonawców zewnętrznych z reguły przez różnego rodzaju spółki wywołują kontrowersje i stanowią okazję do nadużyć.

my, i nikomu nie przychodziło do głowy zatrudniać do takich zajęć kogoś spoza Huty. Jednocześnie w dokumencie Izby Skarbowej czytamy „zlikwidować zbędne i niepotrzebne stanowiska pracy tzw. stanowiska pracy pozorowane lub nie związanej z działalnością Huty”. Pozostawiam to bez komentarza.

Bez radykalnych działań nie uratujemy HTS. Będziemy jednocześnie stanowić przykład na funkcjonowanie starego systemu, przedmiotem drwin i krytyki (słusznej!) przeciwników Huty. I gdy te sprawy podnoszę, piszę o nich, to nie o złośliwość wobec kogoś tu chodzi, o szukanie winnych, lecz o postawienie problemu w kategoriach „być albo nie być”. Winić można bowiem za wszystko rząd, „Solidarność”, parlament lecz błędy najpierw widzieć należy u siebie.

Upadek HTS to nieobliczalne konsekwencje społeczne. Nie jest bowiem tak, jak twierdziło ministerstwo przemysłu i pani Bochniarz, iż dodatkowe 20 tysięcy bezrobotnych w Krakowie nie stanowi problemu, bo i tak jest w Krakowie jedynie 20 tysięcy bezrobotnych i tym samym nie przekroczymy wskaźników z innych miast. Nie

kalne winny poczuwać się do odpowiedzialności także za Nową Hutę.

W słowie „odpowiedzialność” zawarte jest wszystko: i modernizacja by ekologii wyjść naprzeciw, i organizowanie nowych miejsc pracy w Nowej Hucie. Młodzi ludzie, właśnie tu najbardziej odczuwają brak perspektyw przy szukaniu pracy. Zatem mam na myśli także tworzenie w Nowej Hucie, obok HTS innego przemysłu, opartego na przetwórstwie, mniej uciążliwego, gdzie znalazłyby pracę także kobiety. Kiedy bywam poza granicami kraju, to często pytam w rozmowie z przedstawicielami lokalnych władz, co zaprzęta im najwięcej czasu. Słyszę, że tworzenie nowych miejsc pracy. Każdy polityk, biznesmen, działacz gospodarczy dający miejsca pracy jest człowiekiem cenionym szanowanym i popieranym. U nas jak gdyby odwrotnie starano się widzieć te problemy. Myślę jednak, że po burzy na temat HTS, która ujawniła tak nieodpowiedzialne postawy lokalnych i nie tylko — polityków przyjdzie czas na trafne decyzje. Oparte na chłodnej analizie ekonomicznej i społecznej.

MIECZYSLAW GIL

Tydzień

podarki rynkowej oraz zadowienie hiperinflacji i stabilizację złotych.

Osiągnięcia te — jak pragną sami autorzy — są zagrożone. Za jeden z największych błędów poprzedników ekipy uznano pozostawienie

„Bilans otwarcia” rządu Olszewskiego

aparacie władzy ludzi poprzedniego systemu. I to w sytuacji, gdy obóz „Solidarności” przejął pełną odpowiedzialność za państwo. Drugi błąd to zaniechanie gruntownej przebudowy ustroju i pozostawienie „rozchwianego” systemu prawnego. Prawa ustanawiane w różnych epokach, unormowania nie przystosowane do nowych zasad ustrojowych, gospodarczych i społecznych, luki i sprzeczności prawne, stworzyły niezłomne warunki dla różnorodnych nadużyć, oszustw i afer. To nie przypadek, że afery gospodarcze i zorganizowana przestępczość kryminalna osiągnęły poziom najwyższy od 1918 r. (sic!).

Raport Rady Ministrów stwierdza, że sytuacja jest tak dramatyczna, iż nie wystarczy już wysiłki samych władz. Potrzebna jest mobilizacja wszystkich Polaków. To wymaga jednak stałego kontaktu ze społeczeństwem. Zwalacza za pomocą prasy, radia i telewizji.

Z dramatyzmu sytuacji zdaje sobie sprawę prezydent, który zaapelował do dziennikarzy, by chronili autorytety oraz kształtowali postawy patriotyczne i obywatelskie. By zerwali z bezkarnym opluwaniem parlamentu, rządu i prezydenta.

To jednak w praktyce może być dość trudne, gdyż jak stwierdza wspomniany Raport, znaczna część prasy została przejęta przez zespoły redakcyjne byłej prasy partyjnej. A zespoły te (jak można przypuszczać) nie są zainteresowane umacnianiem pozytywnej roli władz — raczej uprost przeciwnie.

Jan L. FRANCZYK

Dziękujemy

Serdeczne podziękowania składamy wychowawcom grup kolonijnych: Jadwidze Bańka, Danucie Izyckiej, Barbarze Kostli, Alicji de Lorme, Krystynie Lubańskiej, Wiesławie Stabrawie, osobom zajmującym się pracami organizacyjnymi oraz przygotowaniem posiłków: Krystynie Antoszewskiej, Marii Dąbrowskiej, Władysławie Matuszyk, Doli Plątek oraz Annie Wolfram. Dziękujemy też osobom, które programem artystycznym urozmaicały czas wypoczynku dzieci: ks. Wiesławowi parafii Miłosierdzia Bożego w Nowej Hucie i księżom Pijarom z Krakowa, Kazimierzowi Kramarzowi za instruktaż z dziedziny fotografii, Małcewi Miezianowi za oprowadzanie po Dworku Jana Matejki w Krzesławicach, Kabaretowi „Drops” za zaproszenie naszych dzieci na program „To i owo kolorowo” do Hotelu pod Różą.

Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom, którzy wsparli to przedsięwzięcie finansowo bądź w darach rzeczowych: Spółce „Solidar”, Domowi Dzieci Niepełnosprawnych w Arras we Francji oraz Rektorowi Księży Zmartwychwstańców oraz firmom, które sprzedawały nam swoje artykuły po zaniżonej cenie, takim jak: Fleury Michon Polone SA, Delikatesy Mięsno-Wędliniarskie Stanisława Stefańskiego. Bóg zapłać! Prezes Towarzystwa Solidarnej Pomocy KAZIMIERZ FUGIEL, kierownik kolonii LUCYNA LUBAŃSKA.

Dzieciom — Towarzystwo Solidarnej Pomocy



Ponad 100 dzieci z Nowej Huty (w tym kilkanaście z Domów Dziecka i parafialnej opieki społecznej) przez dwa tygodnie bawiło się na dziennej zimowiskach zorganizowanych przez Towarzystwo Solidarnej Pomocy. Klub „Śródpole” bezpłatnie udostępnił swoje pomieszczenia, sponsorzy dołożyli pieniądze. Resztę — to co najważniejsze —



wiele ludzkiej życzliwości i ciepła, dali członkowie TSP. Bezpłatnie, przez dwa tygodnie opiekowali się dziećmi, gotowali obiady, organizowali konkursy i zabawy. Byliśmy tam przez kilka godzin i nie widzieliśmy dziecka, które nie byłoby uśmiechnięte i zadowolone.

Zdjęcia: PAWEŁ ZECHENTER

Mniej więcej przed miesiącem informowaliśmy, że w trakcie rozmów przedstawiciele Huty Sendzimira w Ministerstwie Przemysłu i Handlu definitywnie ustalony został dalszy sposób zarządzania Hutą im. Tadeusza Sendzimira. Wtedy JERZY KNAPIK otrzymał w stolicy nominację na zarządcę komisarycznego, realizatora postępowania naprawczego. Przez ostatnie miesiące trudno było o optymizm, gdy tematem rozmów stała się huta. Niektórzy wróżyli jej jak najgorzej. Tymczasem po pierwszym miesiącu „rządów” nowego dyrektora można sobie pozwolić na trochę więcej optymizmu. Huta wciąż produkuje i nie wskazuje na to, aby w dającej się przewidzieć przyszłości miało to się zmienić. Wciąż oczywiście znajdujemy się w trudnej sytuacji, ale przynajmniej widać światło w tunelu.

Czy można pokusić się o wstępne refleksje po tych czterech pierwszych tygodniach gospodarzenia przez Jerzego KNAPIKA? Co zrobiono w tym czasie? Jakie mamy osiągnięcia, a jakie porażki? Jakież są szanse dla huty? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora Jerzego KNAPIKA.

— Mam nadzieję, że w tym pierwszym miesiącu dotarło już do wielu osób, co się stało w hucie. Rozpoczęliśmy proces postępowania naprawczego. Będziemy naprawiać eko-

cji HTS. Potrzebujemy oszczędności wynikających ze zmiany organizacji przedsiębiorstwa. Jednocześnie musimy być przygotowani na nakłady, które są niezbędne, aby w przyszłości osiągnąć stan techniczny, umożliwiający dalszą obniżkę kosztów (materiałowych, ale też tych wynikających z redukcji emisji zanieczyszczeń).

— Czy jest Pan przekonany, że będzie hutę stać na takie nakłady przy obecnym stanie sprzedaży wyrobów hutniczych?

rynku blach. Należy się spodziewać lekkiego poślizgu (początek przyszłego roku) z baterią wielkokomorową WK-1. Rozpocznemy niebawem również pracę dla linii ciągłego odlewania stali. Suma nakładów, które musimy ponieść na te trzy inwestycje w roku 1992 wynosi około 690—700 miliardów zł.

— Czy hutę stać na tak potrzebny wydatek?

— Rachunek wskazuje na to, że nas stać. Odpisy amortyzacyjne huty, które w całości mogą być przeznaczone na inwestycje, wynoszą 440 miliardów rocznie. Za taki sam okres płacimy 240 miliardów zł dywidendy. Gdyby pozostawić dywidendę w hucie, o co zresztą wytrwale cały czas zabiegamy, nie zabraknie nam z pewnością pieniędzy na wspomniane inwestycje.

Te trzy wymienione inwestycje nie są jedynymi. Dochodzi przecież jeszcze oczyszczalnia ścieków „Kujawy”. Myślimy o próbie finansowania prac z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Natomiast inne, niezbędne hucie inwestycje (wdmuchiwanie pyłu węglowego na wielkich piecach i dobrojenie walcownic gorącej) chcemy realizować w 1993 r.

— Czy nie obawia się Pan

tami gospodarczymi. Tam właśnie pracować będą ludzie przekształconych w spółki niektórych zakładów pomocniczych. Przewidujemy także inne formy aktywności gospodarczej i zatrudnienia w wielu obiektach jakie wokół huty i również na jej terenie stoją obecnie bezużyteczne. To jest proces, który musi trochę potrwać, ale już został rozpoczęty.

Zbyt wielką częścią załogi HTS ulokowana jest na stanowiskach nieprodukcyjnych. Wydałem już polecenie dokonania przeglądu zatrudnienia w administracji i służbach pomocniczych. Nie chodzi nam o zwalnianie ludzi, bo miejsce pracy, tych wolnych, wciąż jeszcze w hucie nie brakuje. Komplet mamy w biurach czy magazynach, także wśród służb branżowych. Brakuje ludzi na ciągach walcowniczych, na suwnicach, w koksowni.

Nie mogę się również zgodzić na bezproduktywne marnowanie czasu pracy. Ludzie muszą wreszcie zrozumieć, że nie płaci się za obecność, ale za konkretną pracę. W przypadku różnych postojów, trzeba będzie przystąpić do innych prac.

Zdając sobie sprawę z moich wymagań, trudno mi mówić o rzeczy podstawowej,

ej. Wkrótce powinny zapaść w Warszawie decyzje dotyczące przyszłości HTS i całego polskiego hutnictwa.

Rozmawialiśmy z naszymi podstawowymi kontrahentami, którym jesteśmy winni pieniądze. Spłaciliśmy też część długu wobec kopalń węgla. Udało się nam jednocześnie odbudować zapas węgla kokującego z 15—18 tysięcy ton (na początku stycznia) do powyżej 80 tysięcy ton. Rozmowy przeprowadziliśmy także z bankami. Na szczęście nie wypowiedziano nam kredytu obrotowego. Porozumieliśmy się z Bankiem Przemysłowo-Handlowym.

Prowadzimy rozmowy z naszymi innymi wierzycielami, celem doprowadzenia do ugody w sprawie naszych zadłużeń. Trudno powiedzieć ile było już tych rozmów. Dziesiątki. Są już efekty, huta może normalnie pracować. Mamy surowce i energię, jesteśmy obsługiwani przez PKP, nie mamy problemów z wypłatami dla pracowników.

Poprawili się też ostatnio nasze kontakty z miastem. Podczas sesji Rady Miasta Krakowa zaprezentowaliśmy program modernizacji HTS, uwzględniający pełny cykl produkcyjny, C.O.S. i produkcję 2,5 mln ton stali rocznie. Spotkaliśmy się później z

JERZY KNAPIK: Za dwa lata to będzie inna huta

nomikę przedsiębiorstwa, jego organizację i stan techniczny. Te wszystkie elementy składają się właśnie na rozpoczęte postępowanie naprawcze.

— Co już, Panie Dyrektore, udało się w tak krótkim czasie osiągnąć?

— Powołany został zespół, którego zadaniem jest opracowanie wspomnianego programu naprawczego. Jednym z elementów wyjściowych dla pracy tego zespołu są nasze możliwości handlowe. Ile możemy naprawdę sprzedać naszych wyrobów? To musi zostać poparte dokładnymi badaniami marketingowymi. Nie możemy sobie w żadnym razie pozwolić na produkcję na skład, nie możemy również rozdawać swoich wyrobów.

Według wstępnej oceny możemy sprzedać wyroby, które wyprodukujemy z 2,5 milionów ton stali surowej rocznie. Znając te wielkości możemy w miarę dokładnie określić, jak ma przebiegać produkcja, aby to co jesteśmy w stanie sprzedać, zostało wyprodukowane jak najtaniej, a jednocześnie posiadało najwyższą jakość, a więc i rentowną cenę.

Z tego również wynika konieczność restrukturyza-

cji HTS. Z naszych wstępnych wyliczeń wynika, że urentownienie huty możliwe jest przy założeniu określonego zakresu produkcji, sprzedaży, restrukturyzacji, modernizacji technicznej oraz odpowiedniej polityki płacowej, kadrowej i socjalnej.

Myślę, że urentownienie brutto możliwe będzie w przypadku huty do końca tego roku, może z małym poślizgiem. Urentownienie netto, wyeliminowanie strat w ogóle, będzie zależało od rozmaitych czynników, m.in. systemu fiskalnego i zasad polityki społeczno-gospodarczej rządu. Tutaj zerowy wynik finansowy może okazać się osiągalny na koniec 1993 roku. Oczywiście z uwzględnieniem prowadzonej cały czas działalności modernizacyjnej i restrukturyzacyjnej.

— Skoro mowa o modernizacji, proszę powiedzieć czy w okresie prowadzenia postępowania naprawczego będą kontynuowane jedne i rozpoczęte inne inwestycje? Chodzi rzecz jasna o te istotne dla HTS.

— Na pewno będą trwały trzy inwestycje. Dokończymy jeszcze w tym roku prace przy linii elektrolitycznego o-

trudności ze spłaceniem takich ewentualnych kredytów?

— Raczej nie. Urentownienie huty w momencie uruchomienia linii ciągłego odlewania stali (przewidujemy w 1995 roku) pozwoli na oszczędności w ponoszonych przez nas kosztach produkcyjnych mniej więcej na poziomie 700—800 miliardów zł rocznie. Tak więc przy wartości sprzedaży naszych wyrobów około 8 bilionów zł, mieliśmyby szansę na dziesięcioprocentową oszczędność kosztów. Byłoby więc pieniądze na obsługę kredytów.

— Mówimy o modernizacji, restrukturyzacji, postępowaniu naprawczym, planach, inwestycjach, a hutników pewnie najbardziej interesuje „własne podwórko”, czyli polityka socjalna i kadrowa oraz płace.

— W założeniach do programu naprawczego, który przedstawiłem jesienią jako kandydat na dyrektora HTS, mówiłem, że moim pragnieniem jest, aby nie doprowadzić do zwolnień grupowych, urlopów bezrobotnych i innych podobnych działań, które są teraz codziennością w wielu polskich przedsiębiorstwach. Nie wycofuję się z tego stanowiska, choć jest to bardzo trudne. W 1992 r. uda mi się chyba dotrzymać słowa. Nie potrafię przewidzieć biegu wypadków, w przyszłym roku, będę jednak się starał kontynuować dotychczasową politykę. Z drugiej jednak strony przewiduję restrukturyzację zatrudnienia.

Przed wszystkim potrzebna będzie restrukturyzacja organizacyjna. Stary kombinat musi stać się nową hutą, połączoną kapitałowo i kooperacyjnie z wieloma otaczającymi ją samodzielnymi podmio-

czyli o polityce płacowej. Przyjmując założenia do programu naprawczego, powiedzieliśmy, że jeśli nie chcemy doprowadzić do zwolnień grupowych, musimy prowadzić rygorystyczną politykę płacową. Hucie nie wolno już wpaść w „popiwek”. Jeżeli bowiem tak się stanie, to cały program naprawczy nie ma najmniejszego sensu. Tak więc w pierwszym półroczu nie należy raczej oczekiwać ruchów płacowych. Musimy jednocześnie pamiętać o nałożeniu dyscypliny na wydawanie funduszu mobilizacyjno-mistrzowskiego. Ma on służyć określonym celom. To nie jest składnik płacy, ale motywacją do wykonania dodatkowych zadań. Ewentualne możliwości przeprowadzenia ruchów płacowych otworzą się przed nami wyłącznie w przypadku pewnych zmian w sposobie naliczania „popiwku”.

— Jakimi sukcesami może się Pan pochwalić po pierwszych tygodniach dyrektowania?

— Ministerstwo Finansów odroczyło nam zaległą z zeszłego roku płatność „popiwku”. 335 miliardów zł możemy zacząć płacić o pół roku później. Odroczone nam również zapłacenie 170 miliardów zł zaległej dywidendy. Dzięki temu możemy spłacić inne podatki i odzyskać oddech, aby odblokowane zostały nasze konta bankowe. Przypominam — to tylko odroczenie.

Załatwiliśmy bardzo ważną sprawę z naszym niemieckim partnerem, Schloemann Sie-mag zgodził się na przedłużenie terminu wejścia kontraktu na C.O.S. do 31 marca, bez zmiany ceny. Staramy się cały czas o uzyskanie niezbędnych gwarancji rządowych na kredyt zagraniczny, potrzebny do sfinansowania tej inwesty-

czonkami Zarządu Miasta. W trakcie tego spotkania przedstawiono ocenę naszego programu, dokonaną przez niezależnych ekspertów z Instytutu Ochrony Środowiska w Essen. Wynika z niej, że nasz program nie budzi zastrzeżeń z ekologicznego i ekonomicznego punktu widzenia.

Do końca lutego zamierzamy przedstawić ministrowi przemysłu i handlu nasz program naprawczy. Dopiero ministerialna akceptacja uruchomi faktyczne postępowanie naprawcze.

— Mimo wielu niewątpliwych sukcesów i przychylnych ocen wobec sytuacji huty, wciąż chyba jednak nie brakuje jej przeciwników?

— Nie wszyscy nas kochają, to normalne. Przeciwnicy będą zawsze. Ważne, jednak aby ich argumenty były konstruktywne. Nie mówmy o hucie z emocjami. Porozmawiajmy w kategoriach ekonomiki, techniki, technologii, ekologii, w kategoriach społecznych. Każdy ma prawo do prezentowania własnych poglądów, ja jestem jednak zaniepokojony, gdy demagogowie nie mający pojęcia o faktycznych zagrożeniach dla Krakowa, próbują wygrywać naszym kosztem swoje interesy.

Na szczęście mamy także wypróbowanych przyjaciół i współpracowników, choćby wielu profesorów z AGH. Także na naszych hutniczych posłach, panów Gila i Czarneckiego, zawsze możemy liczyć, ich współdziałanie ma dla nas szczególną wagę.

— Nie pozostaje nam więc nic innego, tylko życzyć Panu coraz mniej przeciwników, a więcej przyjaciół i aby ważne decyzje, które zapadną w marcu okazały się dla hutników pomyślnie.

GŁOS
HUTY
im. SENDZIMIRA

W niektórych zakładach ludzi wciąż brakuje

Bezrobotnych nie interesuje praca w HTS. Bez odzewu pozostaje oferta huty złożona w Biurze Zatrudnienia. Huta chce zatrudnić 18 elektroników, inżyniera informatyka, 6 inżynierów mechaników, elektroników z wyższym wykształceniem i 450 pracowników fizycznych w walcowniach. Z drugiej zaś strony ci, którzy już w hucie pracują obawiają się zwolnień grupowych, których do tej pory uniknięto i jak zapowiada dyrektor JERZY KNAPIK — na pewno nie będzie. Jak dziś wygląda więc polityka zatrudniania HTS?

Trudno uwierzyć, lecz w ciągu ostatnich czterech lat załoga huty zmniejszyła się o 7 tys. osób. Na koniec roku 1991 odnotowano tu 23 536 zatrudnionych. Może w stosunku do spadku produkcji jest to i tak relacja nieprawidłowa (któż dzisiaj odważy się zaproponować odpowiednie wskaźniki), lecz w roku ubiegłym, na szczęście dla pracowników, uniknięto zwolnień grupowych. Zmniejszenie zatrudnienia (27027 osób w roku 1990) uzyskano niejako drogą naturalną. Ponad połowa tych, którzy odeszli — przeszła na renty lub emerytury. Za porozumieniem stron rozwiązano umowę o pracę w 692 przypadkach, a 371 pracowników zdecydowało się na zmianę zakładu wypowiadając umowę z własnej woli. Mówiło się o wstrzymaniu przyjęć do huty. — *Nigdy nie można mówić o całkowitej blokadzie* — mówi WACŁAW KMITA, szef służb pracowniczych. — *Zawsze przecież są tacy, którzy wracają z eksportu, urlopów bezpłatnych, z wojska, uczniowie naszej szkoły zawodowej, czy kobiety po urlopach macierzyńskich, a tych mamy obowiązek przyjąć. Założenie było następujące: zaspokoić potrzeby zakładów realizujących zamówienia. Te które miotu zamknięty portfel zamówień otrzymywali*

preferencje w przyjęciu pracowników. Raz to było ZK, czy raz ZG. Żadnych „wytucznych” liczbowych nie było...

Wprowadzie podjęto próby zwalniania pólatawców i dorabiających sobie emerytów, jednak wkrótce z tego się wycofano. Dziś już znacznie trudniej uzyskać zgodę na wyjazd eksportowy, czy też bezpłatny urlop prywatny, a także przedłużenie umowy o pracę zawartej na czas określony.

Jaki jest więc statystyczny pracownik HTS? W związku z licznymi odejściami na renty — wyraźnie odmłodził. Średni wiek zatrudnionych tu wynosi 38,6. Wykruszyli się ci, którzy przepracowali tu wiele lat swego życia. Średni staż pracy zamyka się dziś cyfrą 11,5 lat. Najwięcej jest w hucie ludzi między trzydziestką a czterdziestką. Prawie 8 tysięcy. Nadal przewagę mają pracujący na stanowiskach robotniczych. Jest ich 19 673. Na — nierobotniczych, a więc m.in. — administracyjnych, zatrudnia dziś HTS 3863 osoby. Trudno mierzyć wydajność ich pracy. To co możemy zrobić to kontrolować wykorzystanie czasu pracy — mówią pracownicy zespołu dyscypliny pracy. Kontrolujemy np. sposób wypłaty za godziny nieobecności, zgłoszonej przez pracownika dla od-

bicia wizyty lekarskiej lub załatwienia spraw prywatnych. Regułą okazuje się nagminne wypłacanie wynagrodzeń za czas spędzony u lekarza, a także płacenie normalnych stawek — zamiast postojowych, w czasie przestoju maszyn i urządzeń.

Są zakłady w których ludzi ciągle brakuje. O odchodzą starsi pracownicy z dłuższym stażem, nowi rzadko zagrywają miejsce dłużej. Stąd też oferta złożona w Urzędzie Zatrudnienia. Czasami też zapotrzebowania zgłaszane przez kierowników odcinków wynikają chyba z... rozpędu. Bo chcąc uniknąć większych zwolnień należałoby przede wszystkim wykorzystać tych, którzy już w HTS pracują. Otwartą pozostaje nadal kwestia rotacji pracowników pomiędzy poszczególnymi zakładami huty. Po niezbyt udanych próbach związanych z przesunięciami pracowników z zamykanej aglomeracji i stalowni martenowskiej w roku ub. we wrześniu tegoż roku opracowano wewnętrzny regulamin „o postępowaniu w przypadku konieczności przeniesienia pracownika”.

Trudno o prognozy na rok bieżący. Na podstawie danych z roku ub. przewidywano, że zatrudnienie w styczniu br. zmniejszy się o kolejne 300 osób. Rzeczywistość przerosła oczekiwania. W styczniu 1992 przyjęto do huty 180 osób — zwolniono z niej — 490.

Czy trend taki się utrzyma? Być może tak, gdyż średnia statystyczna miesięcznych zarobków hutników w roku 1991 wynosiła (bez Karty Hutnika i bez nagrody z zysku) — 1899 315 zł.

Grosz do grosza...

Kadra za własne miliony?

Nie jest to walka z Kuratorium. Chodzi o wypracowanie wspólnej koncepcji. Władze oświatowe powinny również partycypować w utrzymaniu budynków Zespołu Szkół Technicznych HTS w os. Złotej Jesieni — mówi STANISŁAW NOWAK, dyrektor Ośrodka Szkolenia Zawodowego HTS.

Do tej pory całość kosztów związanych z utrzymaniem budynków Ośrodka (gaz, światło, podatki, administracja) w którym obok siebie funkcjonują: dział doskonalenia zawodowego dla pracowników HTS (zajmujący się podnoszeniem kwalifikacji, organizacją kursów specjalistycznych) i Zespół Szkół Technicznych (kształcących przyszłych pracowników huty), pokrywała Huta im. T. Sendzimira. Ostatnio wielkość tych wydatków obliczono na około 100 do 120 mln zł miesięcznie i wysłano do Kuratorium Oświaty i Wychowania notę obciążeniową na 39 mln zł miesięcznie Kuratorium, które do tej pory tylko płaciło nauczycielom ZST, notę odesłało mówiąc, że nie jest w... prawie. Bo rzeczywistość taka a nie inny zakres wzajemnych świadczeń trwa od otwarcia Ośrodka w latach siedemdziesiątych, na podstawie niepisanej umowy, po której jednak śladu nie ma w dokumentach. Przynajmniej w hucie. Teraz jednak wobec dramatycznej sytuacji zakładu, HTS nie może sama ponosić kosztów kształcenia, nie tylko własnych przecież, przyszłych pracowników. Niezależnie od tego huta prowadzi wewnątrz zakładu i nadal na własny koszt — warsztaty

szkolne, gdzie uczą się zawodu pracownicy młodociani będący równocześnie uczniami Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zespołu Szkół Technicznych. To właśnie ta szkoła zawodowa, w której uczą się dziś 560 uczniów jest kuźnią kadr dla huty.

Tę szkołę chcielibyśmy utrzymać i gwarantujemy pracę przyszłym jej absolwentom — mówi WACŁAW KMITA, szef służb pracowniczych HTS. W Technikum Mechanicznym, którego absolwenci czasem tylko trafiają do huty, uczą się dziś 184 uczniów i dalsze jego funkcjonowanie bez partycypacji w kosztach budżetu państwa staje pod znakiem zapytania. Po ewentualnej stopniowej likwidacji część pomieszczeń moglibyśmy wykorzystać w celach oświatowo-zarobkowych...

Kuratorium zaś chciałoby obiekty szkolne otrzymać w charakterze... darowizny, obiecując hucie w zamian możliwość nieodpłatnego korzystania z nich dla szkolenia pracowników. Lecz czy w sytuacji, gdy np. specjalistyczny kurs pracownika obsługującego podbijarkę w zakładzie transportu kolejowego kosztuje 40 mln zł można ryzykować niczym nie gwarantowaną taką zamianę?

Na razie huta w tych trudnych czasach swego obiektu pozbawiać się nie chce. Jaka będzie przyszłość szkolnictwa zawodowego powiązanego z dużymi zakładami pracy? Problem to chyba nie tylko osobliwie nowohucki.

Jaką kupić książkę?

„Galeria Pik”, znajdująca się w hallu budynku „Z” (po między klatkami B i C) oferuje coraz większy wybór książek, tak więc decyzja co kupić, a z czego zrezygnować, nie należy do najłatwiejszych. Niewielka książeczka M. Fishera przykuwa uwagę swoim tytułem — „Sekret miliona”. Jeszcze bardziej frapujący wydaje się być podtytuł

— milioner ujawnia tajemnice szybkiego zdobycia fortuny. Wiele uwag zawartych w tej książce warte jest przemyślenia. Na przykład narrator, stary milioner, stwierdza, że większość ludzi nie potrafi sprecyzować swego celu, ludzie chcą być szczęśliwi nie wiedząc na czym to szczęście ma polegać. Chcą być bogaci, nie umiając równocześnie po-

dać sumy dochodu, jaki chcieliby osiągać.

Ci, którzy sprawili dziecku komputer Atari lub noszą się z takim zamiarem, powinni koniecznie kupić komputerowy przewodnik Ryszarda Ta-deusiewicza „Atari. Logo, komputerowe przygody”. Bardzo przystępnie napisana książeczka wprowadza w formę zabawy z żółciem Logo podstawowe pojęcia informatyki. Przejrzysta forma graficzna książki ułatwi pierwsze kroki w komputerowym świecie.

GŁOS

HUTY

im. SENDZIMIRA

Chętnie oglądamy komedie

Nie ma dookoła nas zbyt wielu powodów do radosnego śmiechu, nie więc dziwnego, że rośnie wśród miłośników filmów popyt na dobre komedie. Przynajmniej na dwie godziny możemy dzięki nim zapomnieć o wszystkich kłopotach i problemach. Skoro więc ludzie chcą oglądać komedie, dostosowujemy się do ich upodobań. Polecamy w tym numerze dwa wesołe filmy, które z powodzeniem mogą oglądać całe rodziny. Spora dawka humoru nikomu nie zaszkodzi, wręcz przeciwnie.

Wypożyczalnia kaset wideo w Nowohuckim Centrum Kultury

„Vice Versa” — prod. USA. Reżyseria — Brian Gilbert, występują: Judge Reinhold, Fred Savage i Swoosie Kurtz.

Czy wierzyć w reinkarnację albo zamienienie się przez dwie osoby ciałami? Jeśli nie, to ten film na pewno nie zmieni waszych przekonań, ale rozbawi was ogromnie. Dzięki tajemniczemu eksponatowi, przemycenemu z Dalekiego Wschodu, ojciec i syn w tajemniczych okolicznościach zamieniają się... ciałami. Nie trudno się oczywiście domyślić, że jest to przyczyną całej masy zabawnych sytuacji. Ojciec zastępuje swojego syna w szkole, ten z kolei staje się wiceprezesem domu towarowego. Wątek kryminalny jeszcze bardziej uatrakcyjni całe widowisko.



Wypożyczalnia kaset wideo w NCK czynna jest codziennie w godz. 9—19, a w soboty w godz. 11—16.

UWAGA! W lutym obowiązuje specjalna obniżka cen. Za wypożyczenie jednego filmu trzeba zapłacić tylko 5 tys. zł. (na weekend tyle samo!). Jeszcze mniej płać pra-



cownik HTS. Każdy kto zjawia się w NCK z przepustką służbową wyda tylko 4 tys. zł.

„Galeria Pik” (hall budynku „Z”)

„Parasol” („Le Coup du Parapluie”) — prod. francuskiej. Reżyseria — Gerard Oury, występują: Pierre Richard, Valerie Mairesse, Christine Murillo i Gordon Mitchell.



Dawno nie było na ekranach naszych kin nowego filmu z bardzo popularnym komikiem francuskim. Pierre Richard potrafi rozbawić do łez naprawdę wszystkich, od lat 5 do 105.

W sąsiadujących ze sobą pokojach dwóch mężczyzn ma podpisać różne kontrakty. Płatny morderca ma wykonać kolejny wyrok śmierci na zlecenie mafii, a aktor stara się dostać rolę w filmie reklamowym, w którym ma zagrać... zawodowego mordercę. Tym drugim jest Pierre Richard, który myli drzwi i wchodzi do pokoju zajmowanego przez szefa mafii. Wydarzenia komplikują się coraz bardziej, a widzowie mają wciąż nowe gagi i komiczne sytuacje. Tytułowy parasol jest narzędziem zbrodni, został specjalnie do tego celu spreparowany.

„Galeria Pik” zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 12—16. Wypożyczenie jednego filmu kosztuje 5 tys. zł., a na weekend 8 tys. zł. W tym tygodniu pojawiło się na półce 20 nowych filmów, a więc jest w czym wybierać. Powody do zadowolenia mogą mieć zwolennicy komedii, melodramatów i filmów sensacyjnych.

Ciężka choroba męża, bardzo poważne uszkodzenie wątroby — Stefan był wtedy przykuty do łóżka. A ich kilkunastoletni syn potrzebował równie mocno opieki. To dłuższa historia. Poród dziecka (jedyne) był wspomagany kleszczami. Pierwsze lata jego życia upływały normalnie, bez większych problemów. Dopiero, gdy ukończył sześć lat zaczęła się tragedia dziecka, a dla rodziców szok. Ataki epilepsji kilka razy dziennie, w rozwoju zatrzymał się na poziomie przedszkolnym, choć fizycznie wyrósł na potężnego mężczyznę, o wadze blisko setki.

Teresa karmiła, ubierała, kąpała i golila chłopca. Nie ustawała cały czas w staraniach i walce o życie i zdrowie najbliższych, kochanych osób. Lzy zapewne trzymała na uwierzy, a częściej zaciskała drobne dłonie, by podtrzymać upadającego Grzegorza, by wtaszczyć go do wanny. A w chwilach wolnych (były to rzeczywiście tylko chwile), nocami, dorabiała chałupniczo wycinając gumowe uszczelki — nasadki dla krakowskiego „Stomilu”. Liczył się (i liczy się nadal) każdy grosz. Na lekarstwa zdobywane z wielkim trudem (wówczas prywatnie sprowadzane z RFN) zaczynała sprzedawać meble. Tak było cztery lata temu. A dzisiaj?

Znajduję inną kobietę

Teresa jest spokojniejsza, częściej się uśmiecha. — Kilka dni temu, gdy byłem w sklepie spożywczym, przed kasą stała staruszka. Stoi i liczy pieniądze. Liczy i liczy. Kupowała bułki i mleko. Zaoferowałam jej pomoc. — Policzymy razem. Staruszka wysupłuje banknoty. W portmonetce miała pięć tysięcy złotych, a tu rachunek opiewał na dziewięć tysięcy. Konsternacja. Kasjerka cierpliwie czeka. Ja nie mam więcej — wyznaje babcia, emeryturę dostanę dopiero za trzy dni!

— Choć i nam brakuje czasami na najpotrzebniejsze rzeczy, serce podeszło mi do gardła... Daliśmy starówce kilkadziesiąt tysięcy. Nie mogłam nie zareagować. Przecież mnie też pomogli i pomagają ludzie. Staruszka zapłaciła rachunek i jeszcze dokupiła cały dochenek chleba i cztery litry mleka na cały trzy dni. Odeszła uszczęśliwiona.

To wydarzenie opowiedziała mi Teresa nie oczekując pochwały za swój altruizm. Chciała zapewne zaakcentować, że ludzie muszą sobie pomagać, a nigdy nie wiadomo, kogo dotkliwie dotknął los.

Człowiek, gdy może liczyć na drugiego człowieka łatwiej pokonuje meandry życia. A Teresa, w rodzinnym dramacie, doznała pomocy i życzliwości ludzi.

— Ten telewizor — wskazuje na odbiornik — i dywanik w mniejszym pokoju, otrzymaliśmy od jakiegoś wroźliwego mężczyzny działającego wówczas w Komitecie Osiedlowym, zaraz po ukazaniu się wtedy artykułu w gazecie. Nazwiska nie pamiętam, zresztą chciał pozostać anonimowy, niczego to zamian nie oczekiwał.

— A pani Krystyna! Ileż ona nachodziła się za lekarstwami, za „Neuleptilem” dla Grzesia. Nazy-

Siedzi w dużym pokoju, w niedzielne popołudnie. W pobliżu na szerokim, niskim tapczanie leży Grzegorz. Ma już 22 lata.

Te dzieci potrzebują nieustannego potwierdzenia miłości

— Mamusię pić!

— Już daję ci synku.

Grzegorz pije nadal 8—10 litrów płynów dziennie. U niego to kwestia specyficznej termoregulacji.

SIŁACZKA

(po latach)

wamy ją familiarnie „Ciocią Krysią”. Mam do niej telefon. Nasz kontakt trwa do dzisiaj. Nie ma tygodnia, żeby pani Krystyna nie zadzwoniła, nie zapytała — czy może w czymś nam pomóc.

— Jestem wdzięczna dyrekcji huty za telefon. Czekaliśmy całymi latami, a tu była ciągła potrzeba wzywania pogotowia ratunkowego, kontaktów z lekarzami, ze światem. Telefon wtedy — po interwencji kierownictwa kombinatu — założono nam w kilka dni. Telefon przywrócił mi świat.

Fachową, i trzeba koniecznie dodać, że serdeczną, opieką otoczeni są ojciec i syn. Stefan jest stałym pacjentem dr Lasockiej z Oddziału Zakaźnego Szpitala im. Żeromskiego, a Grzegorz — dr Lorenc z poradni zdrowia psychicznego.

— Mamusię kochasz mnie?

— Tak Grzesiu.

Teresa podchodzi do tapczanu i poprawia misia. Ma doskonały kontakt z synem. Cały czas mówi łagodnie, spokojnie. To lata pracy, niełatwej sztuki opanowania w najtrudniejszych sytuacjach. Na tym polega rehabilitacja Grzegorza. Tutaj, choćby było najdramatyczniej, krzykiem niczego nie wyperswadowuje się, a skutki mogłyby być odwrotne od zamierzonych.

— Mamusię pić!

Teresa znówu podaje kubek (chyba z herbatą).

— Mamusię, daj coś na gardelko! — Mamusię zalej mi ziółka!

I tak cały dzień, krzątania na okrągło. Pić, czy-

Widownia była i to bardzo liczna nie tylko 13 stycznia br. w nowohuckim Młodzieżowym Domu Kultury na spektaklu „Rozkosze miłości” (Plaisirs d'amour). W Nowej Hucie przedstawienie to grano tylko w tym dniu, ale dwukrotnie. Miejsce wolnych nie było, a niewielki hol wypełnił się tłumem młodych, żądnych tego typu intelektualnych przeżyć. Potem w foyer tego domu pojawiły się „nazwiska”: krytycy, dziennikarze i ci, którzy ten spektakl Zofii Kalińskiej chcieli zobaczyć, dla których teatr jest dopełnieniem.

Mowa oczywiście o teatrze „Akne” i jego twórczyni Zofii Kalińskiej. Nie można bowiem rozdzielać tych dwóch zjawisk. Zofia Kalińska znakomita aktorka teatru „Cricot” Kantora, która uczestniczyła w wielu spektaklach tego teatru w pewnym momencie postanowiła w sposób pełniejszy realizować swoją wizję twórczą. I wtedy wykreowała teatr, który dziś jest znany w świecie jako teatr „Akne”.

Niesłychanie bogata i twórcza osobowość przyciąga do niej ludzi, którzy chcą uczestniczyć w tej miary artystycznych przygodach. Najpierw były „Pokojówki” Geneta, spektakl grany gościnnie w piwnicy „U literatów” (na ul. Kanoniczej). To przedstawienie zawędrowało poprzez Francję do Walii.

Z Edynburga do MDK

Zwróciło uwagę feministek z ruchu Teatrów Kobiecych „Magedalena — Project”. Potem już w międzynarodowej obsadzie powstał spektakl „Nominat filiae”. Potem jeszcze była zagraniczna wyprzedaż „Kobiet demonicznych” według Witkatego.

W międzyczasie w Polsce, dokładnie w Lublinie dzięki pomocy Teatru Impresaryjnego pani Kalińska realizuje jakby równoległe spektakle „Rozkosze miłości”. Tym razem z polskimi aktorami. Niezależnie od tego niezmordowana Kalińska prowadzi wiele warsztatów teatralnych w wielu krajach Europy.

Te wszystkie wydarzenia mimo swej różnorodności są ciągle projekcją jakby jednego problemu, któremu na imię „Akne”. Spektakl wymieniony na końcu stanowi element ciągu zdarzeń. Zrealizowany w małej piwnicy w Lublinie, która w sposób naturalny harmonizowała z koncepcją, po zmiennych kolejach losu trafił na Międzynarodowy Festiwal w Edynburgu, gdzie został uhonorowany jedną z głównych nagród. Nagród było kilka a teatrów kilkadziesiąt.

Teatr „Akne” funkcjonuje najlepiej w warunkach kameralnych, w małych pomieszczeniach nie oddzielonych od widowni ścianą sceniczną. Dystans między widzami a aktorem jest często na wyciągnięcie ręki. W tych warunkach dużego znaczenia nabiera prawda kreowanych sytuacji. Mimika aktorów, gesty, ułożenie dłoni ma czasem decydujące znaczenie.

Jest to więc teatr prawdy i życia. Bardzo wizualny. Tutaj również ma znaczenie rekwizyt i elementy plastyczne kształtujące przestrzeń w której poruszają się aktorzy. Krótko mówiąc — scenografia.

Aktorzy grający w „Rozkoszach miłości”: Katarzyna Gnielkowska i Andrzej Bryg. Scenografia — Sławomir Lewczuk, kostiumy — Zofia de Ines-Lewczuk.

Pani Kalińska mieszka w Nowej Hucie w os. Centrum „B”. Po wielu zagranicznych, artystycznych przygodach dziwne koleje losy sprawiły, że przedstawienie „Rozkosze miłości” trafiło na scenkę Młodzieżowego Domu Kultury w os. Tysiąclecia dzięki pracującym tam, uwrażliwionym w sposób autentyczny na sprawy teatru ludziom.

Entuzjizm — entuzjazmem, życzliwość — życzliwością, ale bezdomny teatr „Akne” czeka ciągle na własną scenkę, a może na własną piwnicę? Wywiad z Zofią Kalińską ukaże się w jednym z następnych numerów „GTH”.

Wyszedł z domu i...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W wielki świat?

Najczęściej uciekają młode dziewczyny. Wabi je świat dalszy czy bliższy, ogranicza zaś często domowa bieda. Wśród poszukiwanych wiele jest kobiet urodzonych po roku 1970. Znikają z domu, czasami za cichą akceptacją rodziców. Często pochodzą z rozbitych rodzin jak np. Agnieszka P. — rocznik 1973. Zanim wyjechała na dobre, od kilku miesięcy siedziała na walizkach przygotowanych do podróży. Mówiła i marzyła o wyjeździe za granicę.

Tu w Krakowie nie widziała dla siebie przyszłości. Wreszcie przed Bożym Narodzeniem ub. roku wyszła z walizką i więcej nie wróciła. Usiłowano sprawdzić czy przekroczyła granicę. Nie zawsze to jest możliwe, gdyż promy płynące na północ Europy nie prowadzą spisu pasażerów. Agnieszka odezwała się kilka dni temu. Napisała list do matki. „Jest mi tu dobrze, na razie nie wracam”. List dotarł do Polski z Norwegii...

Janusz K. — rówieśnik Agnieszki — nigdy nie zdradzał chęci opuszczenia domu. Rozpoczął nawet naukę w jednym z nowohuckich techników, wkrótce jednak rzucił szkołę, 22 października ub. roku wyszedł z domu mówiąc, że idzie do... kościoła. Złożył kurtkę i wybiegł. Zniknął bez śladu. — Właśnie dostaliśmy telefon z Gdańska — mówi aspirant BOGUSŁAW FILIPOWSKI z sekcji poszukiwań — Ryśopis Janusza odpowiada rysopisowi młodego człowieka, złapanego przez policję na włamaniu do jednego z mieszkań w Gdańsku.

Kolejną nastolatka z rozbitej rodziny Agnieszka — wychowanka zakładu poprawczego niepokoi co jakiś czas pracowników sekcji poszukiwań. Wystarczy, że mama bierze ją do siebie na przepustkę. Wtedy Agnieszka wykorzystując sytuację „urywa się” w Polskę. Nocuje na dworcach i tam najczęściej jest „nakrywana” przez policję.

Najmłodszym uciekinierem był siedmioletni maluch. Wyszedł z Nowej Huty, a po kilku dniach zatrzymali go, już kilka kilometrów za granicą Polski, czechosłowaccy pogranicznicy. Wytrącenie miał proste: „Polacy tak słabo grają w hokeja, a ja jestem kibicem tego sportu”. Miał przy sobie mapę z dokładnie oznaczoną trasą.

Bożena — rocznik 1974, zanim znikła na dobre, kilkakrotnie próbowała parodniowych ucieczek z domu. Tu ma warunki przeciętne, ale nie najgorsze. W marcu ub. roku zrozpaczeni rodzice zgłosili zagi-

nięcie córki, i wraz z nią kilkadziesiąt tysięcy złotych. Teraz istnieje duże prawdopodobieństwo, że Bożena działa w grupie przestępczej grasującej w okolicach Warszawy.

Bez rezultatów...

...poszukiwana jest od 1985 roku Mirosława Dali, mieszkanka jednego z nowohuckich osiedli. Jej zdjęcie i rysopis były już kilkakrotnie zamieszczane w prasie. Bez odwetu... Ze zdjęcia spogląda kobieta w wieku około 55 lat, twarz okrągła, prosty nos. Była rozwódką i jak twierdzą ci co ją znali — nieco nawiedzona religijnie. Widywano ją na ulicy śpiewając kościelne pieśni. Kilkakrotnie zniknęła na parę dni, wreszcie nie wróciła. Czy jeszcze żyje? Może jest w jednym z klasztorów, za bramy których policja nie ma wstępu? Zdjęcie Mirosławy Dali figurować będzie w grubym spisie osób zaginionych na terenie całego kraju. Dotąd dopóki nie znajdzie się osoby bądź ciała...

Niezrównoważeni i chorzy psychicznie — jak wynika chociażby z programu „997” — gubią się często. Ci, z okolic Krakowa trafiają najczęściej do szpitala im. Babinskiego w Kobierzynie. Jeżeli tak się nie stanie to poszukiwania trwają nieraz latami.

Można zniknąć bez śladu z Placu Centralnego...

...jak Jarosław P. urodzony w 1964 roku, pracownik PGM Śródmieście. Ostatni ślad po nim urywa się tu właśnie, w centrum Nowej Huty, lutowego wieczoru 1990 roku. Wtedy to po pracy wypił sporo z kolegami. Rozstał się z nimi przy ul. Wielopole. O godzinie 22 widziano go jeszcze na Placu Centralnym. Nie wiadomo do dziś co się z nim stało. Dokumenty jego znaleziono w skrytce pocztowej. Innych śladów a zwłaszcza świadków, którzy by go widzieli, nie udało się ustalić.

Kolejny przypadek zniknięcia osoby w tajemniczych okolicznościach odnotowano 18 grudnia. Po Andrzeju Kawalcu, urodzonym w 1958 roku pracownikowi Huty Sendzimira, zamieszkałym w Niepołomicach, pozostała czapka, rękawice i dokumenty z pieniędzmi. Znaleziono je przy moście kolejowym w Przylasku Rusieckim.

— Prawdopodobnie był to nieszczęśliwy wypadek — ocenia sytuację komisarz Janusz Gasiorek. — Udało nam się ustalić, że zaginiony pojechał po pracy kupić alkohol pod halę targową na Grzegorzce. Był z kolegą. Pożegnał się z nim na Kleparzu. Dalej podróżował samotnie.

Mógł być pijany, ślad się urywa, n sły przez barierę, zdarzył się podob było — to ciał zimą, dopiero po czech. Jeżeli ktoś sprawie powiedzi

Zbiegl

Na listach osób jest więźniów, kt karnych, bądź ni Wielu z nich, wpadnie dokonują Wielu jest jedna ślad zostawili po zienia, czy nie w 10 czy 12 lat tem pensjonariuszy za 130 mieszkańców

— Ostatnią wie liśmy w Sylwest dy zatrzymać 8 nicy sekcji poszu mali kolejny telef się zatrzymać po mieszkanka Plesz w sierpniu, kilku wrócił do zakładu stawiał oporu...

Na policyjnych poszukiwani naka sądowym. I tak d skowa prowadzi p dych ludzi, którz uprowadzili samo nachium. Mimo, oni postawieni i kare, to według gają sądownictwu lot został porwan leżono ostatnio ślad zaginął...

Niezid

Czasem sytuacj ciej wówczas kie odnaleziono ciało. szta udaje. Dwa jako NN ciało cz wypadku samocho czyckiej. Wiek — Był bez dokumer chą charakterysty przebitego strzak żył w marynarce „Wyszedł z do ubrany, znaki wie...” Czytamy l w prasie na kos ściej — zrozpaczo w Nowej Hucie 144 osoby. Więks 12 osób figuruje poszukiwanych. D

Kry-

poprawić uczesanie, poprawić zapiecia ubra-
i wielokrotne zapewnienie o miłości.

Mamusiu, a gdzie tatuś?

Przyjdzie niedługo.

Stefan pojechał ze znajomym do Katowic, do ja-
ś znanego bioenergoterapeuty. Od dłuższego
czasu sam walczy o swoje zdrowie. Zmieniła
jego sytuacja diametralnie, wyszedł z depre-
i prawie stał się cud, zastopowany został po-
choroby. Miał szwaty jest zniszczony w
m stopniu, ale inwazja choroby została wyga-
a, nie postępuje. To pozwoliło mężczyźnie
isnąć się z najgorszego, zajaśniała nadzieja.
i pewnością bynajmniej nie sukces bioenergo-
ii, ale przecież w takich sytuacjach należy
przystać wszystkie możliwości. I najważniejsze,
Stefan się nie poddał, aktywnie włączył się do
u o poprawę zdrowia. Mobilizacja sił rokuje
u poprawę.

k moich myśli i dobrych życzeń wciąż prze-
i Grzegorz.

Mamusiu będę żyć.

resę bierze kartkę papieru i grubą igłą dziur-
koło. Dziecko nawleczoną igłą krąży po ob-
ie koła, przekłada przez otwory, szyje.

Ciężko, ale nie beznadziejnie

del jest bardzo ciężko, ale nie beznadziejnie.
w końcu myślę o sprawach materialnych tej
ny, wiem, że tu się leży każda złotówka. To
przysłowiowo, bo przecież wydaje się tysiące,
iówki tysięcy, nie tylko na wyżywienie. Bar-
poważną pozycją są leki. Grzegorz z „Neu-
lem” się nie rozstaje. To lek psychotropowy:
go zażywać trzy razy dziennie. Mała fiołka
arczą na kilka dni, kosztuje 30 tys. Stefan
je „Essentiale forte” cały czas i sporadycznie
Ten pierwszy specyfik kosztuje 180 tys. Nie
roblemu ze znalezieniem w naszych aptekach.
Całe szczęście, że Grzegorzowi po ukończeniu
t życia została przyznana renta socjalna. To
i Kuronowi. On pamiętał o dzieciach spe-
ej troski. Gdy tylko była jakaś waloryzacja
i emerytur, to zawsze dotyczyła także nie-
sprawnych...

resę jest na wcześniejszej emeryturze z tytułu
i nad Grzegorzem, co oznacza dla rodzinnego
etu 640 tys. Cały czas dorabiała w nakładz-
Od lutego jest na bezpłatnym urlopie.

Stomil jest w bardzo trudnej sytuacji. Kur-
się produkcja, nie ma zbytu. Nie mam naj-

niejszej pretensji do kierownictwa, bo ochrania-
li mnie dotąd jak długą mogi, gdy zabrakło pra-
cy w jednym dziale, przenosili do drugiego. Także,
jakieś pieniądze były, zawsze o mnie pa-
mętano, choćby to było nawet tylko kilkadziesiąt
tysięcy złotych. Ale co będzie dalej? Trudno prze-
widzieć. Dla nas oznaczało to dodatkowe pieniądze,
przynajmniej częściowo na opłaty za mieszkanie
światło, gaz. Te ostatnie podwyżki energii są ob-
ciążeniem ogromnym. Ja dużo piore, gotuję...

Teresa i Stefan (Stefan ma rentę z tytułu I
grupy inwalidzkiej) planują dodatkowe oszczędno-
ści. Pierwszym, ważnym krokiem będzie zamiana
mieszkania na mniejsze.

— Już finalizujemy porozumienie. Przenieśmy
się do mieszkania na tym samym osiedlu, bo tu
mamy długoletnie kontakty z przychodnią, wro-
śliśmy w tę część miasta. Taka przeprowadzka to
spory wysiłek. Stefan nie może nic dźwigać, ale
wierzę, że pomogą nam sąsiedzi. Najbardziej mar-
twi mnie sprawa telefonu. Po przeniesieniu będzie
kosztowało chyba ponad milion. Absolutnie jest to
wydatek nie do udźwignięcia, a w naszym przy-
padku nie sposób obejść się bez telefonu.

Doradzam Teresie by w tej sprawie zwróciła się
do Dzielnicowego Ośrodka Opieki Społecznej. Pe-
wnie tak zrobi, ale w ostateczności, jako, że nie
zwykła wyciągać ręki. Nie pójdzie też do kościoła
prosić o pomoc.

Ksiądz odwiedza nas po koleżdzie to przecież wi-
dzi jak żyjemy. Nie reaguje, trudno...

Wielkim obciążeniem w tej rodzinie, jak wspo-
mniałam, są wydatki na lekarstwa. Czy dla dzie-
ci niepełnosprawnych, zmuszonych do ciągłego za-
żywiania leków, nie powinny być one wydawane
nieodpłatnie? Pytanie to zawisło w powietrzu, zo-
stało bez odpowiedzi, choć ze świadomością, że
przecież do niedawna taka masa leków krążyła w
naszym kraju — potrzebnie i niepotrzebnie — za
darmo (No, nie za darmo, kosztem społecznym,
bardzo często rozdawane i gromadzone były ta-
bletki i tabletki na zapas).

Problemów do rozwikłania jest dużo: tych nad-
rzędnych, jak zdrowie, i tych nieco mniejszej ran-
gi, ale też ważnych, jak odpowiedź na pytanie —
jak i za co żyć. Jest trudno, ale przecież nie bez-
nadziejnie, jeśli oprócz dramatycznych ciosów wy-
mierzonych przez los, doznało się także bezin-
teresownej pomocy ludzi.

Henryka ROSIEK

P.S. Gdyby ktoś chciał się skontaktować z Teresą,
służymy adresem.

Na moście kolejowym
ogł wien upaść do Wi-
Kiedyś w tym miejscu
y wypadek. Jeżeli tak
użna odnaleźć — teraz
półtora, dwóch miesi-
nógiby coś więcej o tej
ć, prosimy o kontakt...

więźniowie

poszukiwanych soro-
rzy uciekli z zakładów
wrocili z przepustką
wcześniej czy później,
kolejnego przestępstwa.
takich, którzy ostatni
sobie uciekając z wię-
acając z przepustki —
Wśród poszukiwanych
dadów karnych jest aż
Nowej Huty.

szą akcję przeprowadzi-
a. Udało nam się wte-
sób — mówią pracow-
twań. Właśnie otrzy-
m. W mieszkaniu udao
zukiwanego od czerwca
wa, który po otrzymanej
niowej przepustce nie
karnego w Dębicy. Nie

listach znajdują się też
em prokuratorskim lub
dziś Prokuratura Woj-
szukiwania dwóch mło-
w sierpniu 1982 roku
ot PLL „LOT” do Mo-
e w Niemczech zostali
rzed sądem i otrzymali
naszego prawa podle-
kraju, z którego samo-
Jednego z nich odna-
Kanadzie, po drugім

ntyfikowani

odwraca się. Najczę-
y trzeba zidentyfikować
Nie zawsze to się zra-
lata temu pochowano
owieka, który zginął w
dowym na ul. Bieł-
oceniono na 40—45 lat.
tów, a jedyną jego ce-
zną był tatuaż serca
na ręce. Być może słu-
wojennej...
u nie wrócił... Wiek,
szczególne. Ktokolwiek
omunikaty publikowane
i policji, a jeszcze czę-
iej rodziny. W roku ub.
ako zaginione zgłoszono
óś spraw wyjaśniła się,
jednak nadal w spisie
łączą do nich następane...

tyna LENCZOWSKA

Do najbardziej znanych jasnovidzów, o których wspomina historia, na-
leży bezsprzecznie Francuzka MARIA LENORMAND (1772—1848). Urodziła
się w Alenon, a wychowanie otrzymała w klasztorze sióstr benedykty-
nek. Jak twierdzą jej biografowie już jako siedmioletnie dziecko prze-
powiedziała bliskim ustąpienie przeoryszy i podała bezbłędnie kto będzie jej
następczynią. Pod koniec XVIII wieku M. Lenormand była już sławą na
skale europejską. Odwiedzali ją dygnitarze i władcy wielu krajów. Na-
zywano ją dlatego „Wieszczką królów”, albo ze względu na miejsce za-
mieszkania „Wróżką z Paryża”.

Maria Lenormand nazywała siebie „księgarką” jako, że sprzedawała na-
pisaną przez siebie książki, gdyż jasnovidzów wówczas niemiłe były wi-
dziani. Informacje drukowane w książkach czerpała z transu (snu som-
nambulicznego) w jaki wprowadzała się za pomocą kart.

Wieszczka przyjmowała każdego i o dowolnej porze dnia. Na głowie
nosiła turban i za swoje usługi pobierała honorarium od 6 do 600 fran-
ków. Kiedy ustalono wysokość honorarium wróżbiarka oglądała dłoń kli-
enta, pytała go jakie lubi kwiaty i zwierzęta, ile ma lat — po czym ka-
zała zebrać karty, które rozkładała na stole. Nieraz jednak wystarczyło
spojrzeć na kogoś, aby potrafiła określić jego przyszłość.

Po przybyciu do Paryża mówiła otwarcie, że widzi czarne chmury zbie-
rające się nad Francją. Przewidywała wszystkie etapy Rewolucji. Któregoś
dnia odwiedziło ją 3 młodych ludzi. Robespierre, Marat i Saint-Just.

Z cyklu znani i wybitni jasnovidzowie

Maria Lenormand — „Wróżka z Paryża”

Wszyscy zginięci śmiercią tragiczną — orzekła. Młodzi ludzie rozesmia-
li się i wyszli. Kiedy Marata dosięgnął sztylet Charlotte Corday, Robes-
pierre zaniepokoił się i kazał M. Lenormand zamknąć w więzieniu, skąd
prowadziła jedyna droga na szafot. Przewrót 9 Termidora uratował jej
życie. W 2 dni później został ścięty Robespierre. Od tej pory sława jej
się umocniła i odwiedzały ją tłumy ludzi pragnących poznać swój los.

Któregoś dnia przyszła do niej młoda kobieta w żałobie, której mąż
zginął pod gilotyną. — Niech się pani pocieszy, czeka panią korona. Ta
tajemniczą nieznajomą była Józefina de Beauharnais. Wysłała ona wkrót-
ce za mąż za młodego, ubożego i mało znanego generała. Mając męża
młodszego od siebie, zrezygnowała zapewne z obiecanej korony, ale gna-
na ciekawością poszła znów do Lenormand, zabierając ze sobą męża, któ-
rego także zainteresowały przepowiednie.

— Pani przyszłość będzie się kształtować tak jak już wcześniej powie-
działam — oświadczyła „wróżka z Paryża”. Kiedy zaś i Bonaparte, bo on
był owym generałem, pokazał jej swą dłoń, zawołała poruszona: — „Wi-
dzieć sto wygranych bitew... zbawcę „republikę”, założyciela nowej dyna-
stii... pogromcę całej Europy!”

— Bonaparte powiedział: — Madame, będę starał się spełnić pani prze-
powiednie.

Biografowie wspominają też, że M. Lenormand odradzała Napoleonowi
wyprawę na Rosję słowami: „Wasza wysokość straci tam swoją wspania-
łą armię”. Powiedziała mu także, że zadziwi świat swymi zwycięstwami,
lecz umrze na wygnaniu...

Kiedyś odwiedził ją cesarz niemiecki Fryderyk Wilhelm III.

— Należy się spodziewać zamachu na życie Waszej Wysokości — rzek-
ła Maria Lenormand. — Kiedy? — spytał cesarz. — To bardzo proste — na-
pisała na kawałku papieru ówczesny rok 1829. Po spodem zsumowała
cyfry składające się na liczbę 1829: 1+8+2+9. Liczbę 20 dodała do roku
1829. Wyszło — 1849. Faktycznie, w tym właśnie roku Fryderyka Wilhelma
III próbował zabić umysłowo chory.

Następne pytanie dotyczyło zjednoczenia państwa niemieckiego.

— Proszę — odpowiedziała — podliczmy cyfry roku zamachu: 1848+
1+8+4+9. Otrzymujemy rok 1871. W tym to roku Bismarckowi, po
zwycięskiej wojnie z Francją, udało się zjednoczyć Niemcy.

— A kiedy umrę? — pytał dalej ciekawy cesarz.

— Podliczmy cyfry zjednoczenia Niemiec: 1871+1+8+7+1=1888. Oto

rok śmierci Waszej Wysokości.

Wszystkie przepowiednie się spełniły.

Oprac. (sp)

Miss Malopolski '92

8 dziewcząt z Krakowa w FINALE



59 dziewcząt stanęło w eliminacyjne szranki Konkursu „Miss Malopolski '92”, który odbył się w ub. niedzielę w NCK. Po blisko sześciu godzinach ogromnych emocji, do finału ostatecznie zakwalifikowano 8 panien, które 6 marca wraz z 3 tarnowiankami i 4 sędziankami wystąpią w hali Wisły, aby ubiegać się o tytuł „Miss Malopolski '92”. Dziewczeta prezentowały się w strojach wieczorowych i kąpielowych, a oceniano ich inteligencję, refleks i oczywiście głównie urodę. Ponieważ impreza była zamknięta dla dziennikarzy i fotoreporterów, trudno podać jakie zawody reprezentowały finalistki, niemniej dowiedzieliśmy się, że były wśród nich studentki, maturzystki, projektantka mody.

Co działo się za kulisami? — jedna finalistka zlamala obcas, innej pękł szew w sukience, jeszcze innej brakowało 2 dni do 18 lat. Kolor jaki obowiązywał w większości kreacji to czerń. Oczywiście jak najkrótsze mini. Powiedzieliśmy nam po zakończeniu finału p. ELZBIETA ŁASKAWIEC — ubiegłoroczna Miss Malopolski, tegoroczna jurorka — że było kilkanaście dziewcząt naprawdę wartych uwagi. Finalistki, po udoskonaleniu swoich umiejętności chodzenia i mówienia, mają szansę, aby zostać w przyszłości „Miss Polonią”.

Organizatorem imprezy była agencja „Erica”.

Tekst i Fot. KRZYSZTOF KAROLCZYK

Wykonywanie eksmisji

Proszę o wyjaśnienie zasad wykonywania eksmisji z lokali mieszkalnych. W szczególności interesuje mnie możliwość przeprowadzenia eksmisji z lokalu spółdzielczego samowolnie zajętego — pyta Ryszard B. z os. Jagiellońskiego.

Opróżnianie mieszkań podlegających przepisom prawa lokalowego może nastąpić jedynie na podstawie prawomocnego tytułu wykonawczego. Tytułem takim może być ostateczna decyzja administracyjna, bądź wyrok sądowy o eksmisji zaopatrzony w klauzulę wykonalności.

Niezależnie od faktu, skąd pochodzi tytuł wykonawczy, jego realizacja należy do określonych przepisami prawa organów egzekucyjnych.

W odniesieniu do lokali mieszkalnych podlegających przepisom prawa lokalowego (przepisom tym podlegają także lokale spółdzielcze) egzekutorem jest organ gminy (art. 1046 par. 4 Kodeksu Postępowania Cywilnego oraz art. 64 Prawa Lokalowego).

Z powyższego wynika, że spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą we własnym zakresie przeprowadzać eksmisji.

Osobom, które zostały wyeksmisowane z zajmowanych lokali z naruszeniem aktualnie obowiązującego prawa przysługuje zarówno roszczenie posesoryjne o przywrócenie naruszonego posiadania jak o odszkodowanie. Kwestie te podlegają rozstrzygnięciu w postępowaniu przed sądami powszechnymi.

Jedyny wyjątek dotyczy opróżnienia lokali mieszkalnych samowolnie zajętych i to tylko w okresie 6 miesięcy od daty ich zajęcia. W takiej sytuacji tytułem wykonawczym zobowiązującym do opróżnienia lokalu jest sam przepis prawa, a mianowicie art. 65 prawa lokalowego. Niemniej jednak nie upoważnia on dysponenta lokalu do wykonania eksmisji we własnym zakresie z pominięciem właściwego organu egzekucyjnego. (sp)

Oczekujemy wyjaśnienia „AKSONU”

Nabijanie w skrzynkę?

W ub. roku firma „Akson”, również na naszych łamach bardzo intensywnie oferowała usługi kolportażu prasy. Wystarczyło zainwestować w skrzynkę na prasę i już w bieżącym roku do zainteresowanych osób miała docierać regularnie rano świeża prasa. Rozpoczął się już drugi miesiąc 1992 roku, a ci, którzy dali się skusić na reklamę „AKSONU” i zapłacili 95 tys. za skrzynki, nadal nie otrzymują żadnej prasy.

Zadzwoń do redakcji zniecierpliwiony mieszkaniec Nowej Huty z os. Słonecznego z prośbą o interwencję, informując nas, że w jego bloku nr 14 „AKSON” zainstalował skrzynkę. Nie ma jednak możliwości zmusić tę firmę do doręczania prasy. Biura „Aksonu” co chwila zmieniają miejsce lokalizacji, a „namierzani” pracownicy tej firmy udzielają niejasnych odpowiedzi. Czyżby było to nabicie naiwnych w skrzynkę? (sp)

Stalownia w Hucie w Koszycach obchodziła ostatnio 25-lecie. Dwa tygodnie temu słowaccy hutnicy złożyli wizytę krakowskim wręczając im okolicznościowy folder. Kolorowy, piękny! W nim krakowscy stalownicy rozpoznali m. in. zdjęcie zrobione w latach 70-tych, w ich stalowni. Przedstawia ono — jak twierdzą — aktualnego pracownika kontroli jakości pana St. K. (folder do obejrzenia w redakcji „GTN”).

Mniej więcej w tym samym czasie, bo w ostatnim numerze naszego tygodnika, ukazując się na kolumnie hutniczej to samo zdjęcie. Gorzej, w HTS nie ma już tej technologii, którą uwieczniono na zdjęciu.

UŚMIECHNIJ SIĘ:

Nasze to, czy nie?

Cóż wypada pogratulować fotoreporterowi, którego zdjęcie jest prawie, że... nieśmiertelne.

W tym też folderze krakowscy hutnicy rozpoznali jeszcze jedno zdjęcie przedstawiające nowohucką stalownię. Nasze to czy nie — zastanawiają się?

Każdy z przebywających na wczasach w hutniczych ośrodkach wypoczynkowych otrzymuje folder rodzimej produkcji pod tytułem „Witamy w hutniczym rodzim” wydany przez Ośrodek Informacji i Wydawnictw KM HiL w 1984 r. Większość zamieszczonych w nim zdjęć to fotografie stalowni martenowskiej, która już od roku nie istnieje. W ten osobliwy sposób nadal zachęca się potencjalnych kandydatów do podjęcia pracy w krakowskim kombinacie. (jdz)

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Trochę statystyki

Policjanci z Komendy Kraków-Wschód interweniowali w ub. tygodniu 124 razy. Odnotowano 25 przestępstw samochodowych, w tym 10 włamań i 5 kradzieży aut. Pozostałe przestępstwa to uszkodzenia samochodów — modne ostatnio u wandalów wybijanie szyb.

Zarejestrowano trzy włamania do mieszkań, osiem do obiektów tzw. użyteczności publicznej. M. in. do przychodni w os. Złotego Wieku i szkoły podstawowej w os. Spółdzielczym. Łupem wiamywaczy padły też towary ze sklepów i kiosków.

Siedem rozboi i pobić dopełnia policyjnej statystyki. Obyło się tym razem bez zabójstw, samobójstw oraz gwałtów.

Wśród 24 innych przestępstw, jak zwykle prym wiodą kradzieże. Najwięcej ich na „Tomexie”. Ale zdarzyło się również, że z parapetu szpitalnego okna skradziono trzy torebki będące własnością osób odwiedzających chorych w szpitalu im. Zeromskiego. Policja ostrzega przed podobnymi kradzieżami. Obiektem zainteresowania złodziei jak zwykle są piwnice i garaże.

Usiłowano wprowadzić do obiegu jeden fałszywy banknot — milionowy. Tym razem w sklepie spożywczym w os. Górali pijany mężczyzna usiłował przy jego pomocy kupić wino. Został zatrzymany przez policję. Po wyjaśnieniu — zwolniony. Śledztwo w toku.

Handel zaproszeniami

Tym razem na takim procederze zatrzymano 6 lutego br. na placu „Tomex” mieszkańca Mińska. Oferował on do sprzedaży zaproszenia in blanco na Węgry i do Republiki Rosyjskiej. Po przesłuchaniu został zwolniony. (jdz)

Nasze interwencje

Jak pies ogrodnika

Jak pies ogrodnika, który sam nie korzysta i drugiemu nie pozwoli, zachowują się właściciele ogródków działkowych „Nad Zalewem”. Na terenie ogródków znajduje się bowiem doskonale miejsce do rekreacji — m. in. górka saneczkowa, z której chłaby korzystali dzieci i ich rodzice mieszkający w os. Wandy. I tu dochodzi do przykrych sytuacji z działkowiczami. W lecie zamykają bramy, tłumacząc,

że giną im hodowane na działkach kury, w zimie zaś ogrodzili wspomnianą górkę uniemożliwiając z niej zjazd. Naszym zdaniem zamknięcie bramy nie jest przeszkodą dla prawdziwego złodzieja. Może lepiej zamiast udowadniania swych praw byłoby czasem ciepło pomyśleć o najmłodszych, tych, którzy często nie mają za co wyjechać na wypoczynek za miasto. (j)

Dlaczego nie chcą butelek?

Zadzwoń do nas zdenerwowany czytelnik, który w kilku nowohuckich sklepach nie mógł zakupić 20 butelek „pepsi coli” posiadając na wymianę butelki. Otóż okazuje się, że w wielu sklepach, w tym również PSS, nie przyjmuje się „obcych” opakowań szklanych na wymianę, jedynie te, na które sklepy wydają potwierdzenia na świstkach papieru, tzn. na butelki zakupione w ich sklepach. Taki system np. obowiązuje w sklepie PSS 808 w os. Złotego Wieku.

Jeszcze gorzej jest w niektórych prywatnych placówkach handlowych, gdzie w ogóle nie przyjmuje się opakowań szklanych, a jedynie można kupować napoje wraz z butelkami. Właśnie taka niemiła niespodzianka spotka-

ła naszego czytelnika w nowo otwartym sklepie spożywczym w os. Kazimierzowskim (po dawnej restauracji „Zacisze”). Gdy nie chciano przyjąć na wymianę owych 20 butelek „pepsi”, klient w ogóle zrezygnował z zakupu tego napoju wyrażając zdziwienie, że właściciele nie chcą zarabiać. Ekspedientka nie udzieliła na to pytanie odpowiedzi jedynie wzruszając ramionami.

Może jednak właściciele tego sklepu poinformują czytelników „Głosu”, dlaczego w ich placówce handlowej utrudnia się życie klientom i dlaczego w tych rynkowych czasach nie zależy im na zysku. Wychodzą na to, że muszą pojawić się ludzie operatywni, którzy zrobią „biznes” na butelkach. (sp)

FIRMA HANDLOWA „VIRGO”

sklep, os. Urocze 4, tel. 44-43-67

poleca:

- eleganckie obuwie damskie, męskie, buty sportowe — duży wybór obuwia dziecięcego
- atrakcyjna odzież męska + dodatki

UWAGA — NOWOŚĆ! Wtapianie dokumentów w tworzywo!

Zapewniamy życzliwą i fachową obsługę!

Zapraszamy w godz. 11—19, w soboty od 11 do 14.

ZMARLI

WŁADYSŁAW ŁĘKAWA, lat 54
FRANCISZEK DĄBROWSKI, lat 66

DYŻURY APTEK

Od piątku do czwartku dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO

„COBRA” Nowa Huta, os. Centrum B, bl. 11. Zaprasza od pon. do soboty: 10—19, w niedziele: 9—14. „INTERVIDEO” pl. Bieńczyce paw 14 zaprasza codziennie 9—19, sobota 9—16, niedziela 10—16.

„RAMBO” os. Wysokie 20E zaprasza pon.—piąt. 11—19.30 sobota 10—16.30, niedziela 9.30—13.30.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8.30, 11.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. Szklane Domy: 6.30, 8.30, 9.30, 10.45, 12.30, 13.15, 14.30, 17.19, 20.30. Bieńczyce: 6.30, 8.30, 9.30, 11.30, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30. Czyżyny: 7.30, 8.30, 10.30, 11.30, 13.30. Dywizjona 303: 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. Mistrzejowice: 6.30, 8.30, 9.30, 11.30, 12.30, 14.30, 17.30, 20.30. Kalinowe: 8.30, 9.30, 11.30, 13.30. Wzgórza Krzesławieckie: 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 12.15, 16.30.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie 999, Straż Pożarna 998, Policja 997, Pogotowie Gazowe 992, Toksykologia 11-99-99, Informacja o lekach 11-07-65 (8-15), Policja os. Zgody 44-44-44, Straż Pożarna os. Zgody:

KN

Kalendarz Nowohucki

44-08-43. Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta
44-49-99. Pogot. Elektryczne
44-49-08. PGM awarie poza budynkiem 44-12-10 Pogot. c.o. 44-38-46 Wodociąg: 48-28-61

CENTRUM „MEDYK” NOWA HUTA

Psycholog, pedagog, seksuolog. Leczenie nerwic. Wizyty domowe (od 15 do 23). Internistów, pediatrów, dermatologów, EKG w domu. Zgłoszenia codziennie, tel. 44-10-49, w godz. 10—20.

CAŁODOBOWE SKLEPY SPOŻYWCZE

Sklep spożywczy — os. Na Skarpie 35
SKLEPY NIEDZIELNE

„AGA” — os. Górali 6 — g. 9—12.
„ALTI” — 2 Pułku Lotn. czego — g. 8—15.
„ALTI” — os. Tysiąclecia 12 — g. 9—15.

„BAND-POL” — os. Słoneczne 8 — g. 9—15.

„BASKA” — os. Przy Arce 1 g. 9—15

„FURTEKS” — os. 2 Pułku Lotniczego 1 — g. 9—14.

Delikatesy „U BIELAKA” — os. Dywizjonu 303 — g. 9—15.

„MISLA” — os. Słoneczne 8 — g. 9—15.

Delikatesy PZ „SCHIMIZU PRODUCTS” — os. Piastów 21 — g. 9—18.

„SŁONECZKO” — os. Słoneczne 14 — g. 8—12.

Sklep spożywczy os. Na Skarpie 39 — godz. 9—13.

Kwiaciarnia „KALINA” — os. Centrum D bl. 1 — sob. 8—15, niedz. 9—13.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„SOL-HUT” (parking HTS) soboty i niedziele godz. 6—15

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

14.02. godz. 17.45 — ROZ. MOWY BEZ SEKRETÓW — Spotkanie z dziennikarzami radia „RMF”.

15.02. godz. 10 i 12 — Kino Video dla dzieci.

16.02. godz. 18 — Premiera spektaklu „Powrót Edka” w wykonaniu młodzieżowej grupy WARSZTATÓW TEATRALNYCH działających w NCK.

19.02. godz. 18 — DKF „Zgaga”: film „Odjazd” (pol.) Po projekcji spotkanie z twórcami: Magdałena i Piotrem Łazarkiewiczami.

20.02. godz. 18 — DKF „Zgaga”: film „Pat Garrett i Billy Kid” (USA).



14.02.—20.02.

piątek

PROGRAM I

- 14.20 Teleplastikon
14.40 Jeśli nie Oxford, to co?
15.00 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.15 Nerwice... i co pan na to, panie Freud, cz. 1)
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych — „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci (1)
17.15 Teleexpress
17.35 „Piłkarska kadra czeka”
17.45 „Klub dobrej książki”
18.10 „Bill Cosby show”
18.35 „Raport”
19.00 „Reflex”
19.15 Dobranoc „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Szpieg doskonały” (5)
21.05 Albertville '92 — hokej: Szwajcaria — Norwegia. Łyżwiarstwo figurowe — pary taneczne — hokej: CSRF — Kanada
22.05 Zespół „Zapis”
21.05 Albertville '92 — hokej: CSRS — Kanada — Podsumowanie dnia
23.35 „Polskie ZOO (powt.)
23.50 „Siódemka” w „jedynce” — „Stephane Grappelli”

PROGRAM II

- 13.25 Albertville '92 — Skoki drużynowe — Hokej: WNP — Francja — Łyżwy szybkie 1 km — kobiety
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.00 Dzień zakochanych
17.05 „Valentine day” — rep.
17.30 „Doskonała para” — teleturniej
20.00 „Znane małżeństwa”
20.30 Horoskopy dla zakochanych
20.40 Kochać, jak to trudno powiedzieć — pr. rozr.
21.00 Panorama
21.25 „Zdradliwy pocałunek” — film USA (1983 r. 90 min.)
23.00 „Znane małżeństwa”
23.30 Przeboje dla zakochanych
24.00 Panorama
0.10 Elvis Presley na Hawajach

sobota

PROGRAM I

- 7.30 Proram dnia
7.35 „Więści”
8.30 Młodzieżowy mag. kat.
8.50 Wiadomości poranne
9.00 „Ziarno” — pr. red. kat.
9.25 „5 — 10 — 15” — dla dzieci i młodzieży
10.00 Język ang. dla dzieci (2)
10.05 „Wojownicze żółwie Ninja”
10.30 Albertville '92 — bobsleje dwójki — narty 15 km mężczyzn — zjazd kobiet
13.30 „My i świat”
12.50 „Świątynie przyrody” — „Park Krugera — rezerwat dzikiej przyrody” — film przyrodniczy

- 13.20 „Rodzina rodzinie” — o-
becność dziecka w rodzinie
13.50 „Kacze opowieści” — „Calkiem nowe życie” (ost.)
15.05 Z archiwum teatru telewizji — Fiodor Dostojewski „Zbrodnia i kara”
17.15 Teleexpress
17.35 „Butik”
18.00 Mag. kult. „Wizje”
18.20 „Angielska limuzyna” (4)
19.15 Dobranoc „Berta”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie Zoo”
20.20 „Klasa 44” — USA, (1973, 95 min.)
22.20 Albertville '92 — Łyżwy figurowe, soliści — Podsumowanie dnia
23.35 „Cicha śmierć” — film niem.-RPA

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 „Peryskop”
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn TV śniadaniowej
9.30 „Tygiel” — zagr. mag. kult.
10.10 „Ona” — mag. dla kobiet
10.40 „Tacy sami” — mag. w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: „Kamienne niebo” (1959 — 88 min)
12.50 Albertville '92 — Narty 10 km — kobiety — Konkurencje poranne
15.00 Zwierzęta świata: „Noguchigera — japoński dzięcioł”
15.30 Program dnia
15.35 „Klub yuppies?”
16.05 „6 z 49” — teleturniej
16.25 Losowanie totalizatora
16.30 Panorama
16.40 „Skrzydlaty lew” — film ang. (1939 — 73 min.)
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.30 „Opera viva”
20.00 Albertville '92 — Hokej: USA — Polska — Łyżwy szybkie 500 m mężczyzn — Hokej: Finlandia — Szwecja — Hokej: Włochy — Niemcy
20.45 Panorama
21.10 Albertville '92 — Łyżwiarstwo figurowe — soliści — Hokej: USA — Polska — Łyżwy szybkie 500 m mężczyzn — Hokej: Finlandia — Szwecja — Hokej: Włochy — Niemcy
22.20 „Słowo na niedzielę”
22.25 „Jackaroo” (2) — serial austral.
23.20 „Rocknoc” (1)
24.00 Panorama
0.10 „Rocknoc” (2)

niedziela

PROGRAM I

- 9.00 „Teleranek”
9.55 Język angielski dla dzieci (3)
10.00 Kino teleranka: „Split MacPhee” (8 — ost.)
10.30 Albertville '92 — Bobsleje dwójki — Biathlon sztafeta mężczyzn — Supergigant — mężczyźni
12.30 „Ściśle jawne” — pr. wojs.
12.55 Koncert życzeń
13.20 „Wikingowie” — pr. trójwymiarowy
13.25 Magazyn „Morze”
13.45 „Tęczyowy music-box”
14.30 „Kalina” — O Kalinie Jedrusik
15.25 „Smak życia”
16.05 „Telewizjer”
16.20 W starym kinie: Aleksander Żabczyński
17.05 „Na cenzurowanym” — (cz. 1)
17.15 Teleexpress
17.30 „Na cenzurowanym” — (cz. 2)
18.10 „Paradise — znaczy raj” (7) — „Koniec dzieciństwa”
19.00 Wieczorynka — „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości

- 20.05 „Wielki przewrót” (ode-
2, cz. 2)
21.00 Albertville '92 — Łyżwy szybkie, 1,5 km mężczyzn — Hokej: CSRF — Szwajcaria — Łyżwiarstwo figurowe — pary taneczne — Hokej: Kanada — WNP — Podsumowanie dnia

PROGRAM II

- 8.00 „Klementynka” — serial
8.25 „Ojej, Ojej” — bel. pr. rozr.
9.00 Dla niesł. „Wielki przewrót”
9.55 Powitanie
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 „Magazyn przechodnia”
11.00 „Cudowna planeta” (1) (11) — „Ochronne powłoki ziemi”
11.50 „Animals” — pr. ekol.
12.30 „100 pytań do...”
13.20 Albertville '92 — Skoki 120 m. — Hokej: Francja — Norwegia
15.55 „Mini-lista przebojów”
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Misz — masz” — mag.
17.10 Kino rodzinne: „Nonni i Mani” (3)
18.00 „Blżej świata” — przegląd telewizji satelitarnej
19.00 „Wydarzenia tygodnia”
19.30 „Z ziemi polskiej” — „Amerykański pejzaż” — film dokumentalny
20.00 „Gwiazdy świecą wieczorem” — Grażyna Brodzińska
21.00 Panorama
21.25 „Zelig” — film USA (1983)
22.45 „Okolice jazzu” — Birdmen and Birdsongs
24.00 Panorama

poniedziałek

PROGRAM I

- 9.50 Albertville '92 — Narty — sztafeta kobiet
13.25 Wiadomości
13.35 Język francuski (17)
14.15 Język niemiecki (21)
14.50 Język angielski (21)
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz” — pr. nastolat-
ków
17.15 Teleexpress
17.35 „Rokendroler”
18.10 „Kraje, narody, wydarzenia”
18.50 „Alf”
19.15 Dobranoc „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizji — Jerzy Szaniawski: — Nasza klasa
21.00 „Good News Festival” (3)
21.45 Albertville '92 — Łyżwiarstwo figurowe — pary taneczne — Hokej: Szwecja — USA — Podsumowanie dnia

PROGRAM II

- 12.00 Albertville '92 — Supergigant kobiet — Skoki do kombinacji norweskiej — Hokej: Polska — Niemcy
16.30 Panorama
16.40 „Sonda” — „Mokra robota”
17.15 „Z kart krakowskiego archiwum” (2) — Sprawa Tęczyńskiego
17.35 „Biuro, biuro” (9)
18.00 Program lokalny
18.30 Albertville '92 Łyżwy szybkie — 5 km kobiety — Hokej: Finlandia — Włochy
19.30 Język niemiecki (19)
20.00 „Sąsiedzi” — Niemcy
20.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
21.00 Panorama
21.25 Zapraszamy do „dwójki”
21.35 „Staż” — film radz. (1989)
23.10 „Noc po ciężkim dniu” — rep.
24.00 Panorama

wtorek

PROGRAM I

- 8.45 Wiadomości poranne
8.55 „Domowe przedszkole”

- 9.20 Albertville '92 — Narty — sztafeta mężczyzn — Słalom gigant mężczyzn
12.35 „Era elektroniki”
13.05 Fizyka
13.35 „Jak powstają wulkany?”
13.45 Chemia
14.20 Tele-komputer
14.40 Przygody kapitana Remo

- 15.00 Sezam — mag. pop. nau-
kowy
15.15 „Świat chemii” (18)
15.45 Klub Midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Tik-Tak” oraz „Przygody kaczorka Kwaka”
17.05 Język ang. dla dzieci (4)
17.15 Teleexpress
17.35 „Narodziny firmy” (9)
17.55 Family album — język ang.
18.20 „W Sejmie i Senacie”
18.35 „Królik Bugs przedstawia”
19.00 Skarbonka Jacka Kuro-
nia
19.15 Dobranoc „Pif i Herku-
les”
19.30 Wiadomości
20.05 „Tomas Garrique Masaryk — pierwszy prezydent niepodległej Czechosłowacji”
21.05 „Listy o gospodarce”
21.35 „55” — rzecz o Stanisławie Brejdygancie
22.00 Albertville '92 — Hokej: 1/4 finału — Łyżwy szybkie

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Gazeta domowa”
8.10 Telewizja — biznes”
8.35 „Denver — ostatni dinozaur”
9.00 „Świat kobiet”
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.10 Język francuski (16)
10.10 Albertville '92 — Hokej — Słalom gigant mężczyzn — Bieg sztaf. do kombinacji nor. druż. — Łyżwy szybkie 1 km mężczyzn
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 Przegląd kronik filmo-
wych
17.35 „Pod wspólnym dachem” (31) — „Torba”
18.00 Program lokalny
18.30 Moja modlitwa
18.50 „Artysta i jego świat” — „Donatello, pierwszy rzeźbiarz nowożytny” (cz. 1)
19.20 „Rozmowy o Rzeczywie-
pospolitej”
19.30 Język angielski (19)
20.00 „Non stop kolor” — mag.
21.00 Panorama
21.25 „Ekspres reporterów”
21.55 „Chwały starców dla wszystkich” (cz. 2)
23.00 „Toksyczni rodzice”

środa

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Giełda pracy — giełda szans”
10.35 „Dynastia”
11.50 Wiadomości
12.35 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
12.55 Słownik biograficzny — Tadeusz Żenczykowski (2)
13.20 Spotkanie z literaturą
14.00 Wielka historia małych miast — Rawa Mazowiecka
14.30 Katalog zabytków —
14.45 Wokanda historii — Jędrzejów
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Kino nastolatów „Wy-
chowawca”
16.40 „Samy o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „Defekt mózgu” — re-
cital
17.55 „Klinika zdrowego czło-
wieka”
18.15 Świat Bronisława Linke-
go
18.30 „Rewizja nadzwyczajna” — Policja Granatowa

- 19.00 „Zielona linia”
19.15 Dobranoc „Niesforny mi-
siaczek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
21.00 Studio „Temat”
21.30 Albertville '92 — Hokej b-2 — a-3 — Łyżwy figurowe — soliści — Hokej a-2 — b-3
24.00 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

- 8.00 „Gazeta domowa”
8.10 „Telewizja biznes”
8.35 „Ulisses 31” — „Dziwne spotkanie”
9.00 „Świat kobiet”
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (19)
13.00 Albertville '92 — „Słalom gigant kobiet — Hokej b-5 — a-6 — Biathlon 15 km kobiet
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.00 Losowanie totalizatora
17.05 Magazyn ekologiczny
17.25 „Allo, allo” (14)
18.00 Program lokalny
18.30 „Era nuklearna” (7) — serial dokumentalny
19.30 Język angielski (49)
20.00 „Wszystkie barwy reggae”
20.40 Obrazy... Mariusz Mi-
kołajek
21.00 Panorama
21.25 „Akt przemocy” — film USA (r. 1979 — 96 min.)
23.10 „Reduta” — film dok.

czwartek

PROGRAM I

- 9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 Albertville '92 — Słalom specjalny kobiet — Biathlon 20 km mężczyzn — Łyżwy szybkie — 10 km mężczyzn
13.00 „Cudowna planeta” (6)
13.50 Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli koniec łowów
14.05 „Co, jak i dlaczego?”
14.15 Mieszkamy w Polsce — Gdzie Wisła kończy bieg
14.40 Zwierzęta świata: „Mangusty II”
15.10 My dorosli
15.35 Przez lądy i morza — Indie
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: — „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.35 „Telemuzak”
18.10 „Laboratorium” — Naj-
większa tajemnica
18.30 „Podróże do Polski”
18.50 Mag. katolicki — zda-
rzenia
19.15 Dobranoc „Dziwny świat kota Filemona”
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator (3) — „Wesołych świąt”
20.55 „Decyzje” — program publicystyczny
21.15 „Pegaz”
21.55 Albertville '92 — Hokej — Łyżwy szybkie
24.00 Family album — kurs języka angielskiego

PROGRAM II

- 8.00 „Gazeta domowa”
8.10 „Telewizja biznes”
8.35 „Nowe przygody He-ma-
na”
9.00 „Świat kobiet” — mag.
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Język angielski (19)
13.50 Albertville '92 — Hokej — Słalom specjalny ko-
biet
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 Reportaż
17.35 „Zrobiła się piątka” (2)
18.00 Program lokalny
18.30 „Polacy” — prof. Bro-
nislav Geremek
19.30 Język francuski (16)
20.00 „Dworak” — rep.
21.00 Panorama
21.40 „Światło dnia” — film
21.25 „Bez znieczulenia”
23.30 Pasma hipermultimedial-
ne Marcina K.

Z

Zdrowie i uroda

Mężczyzna pod ochroną?

Już w trzeciej dekadzie XXI wieku mężczyźni jako gatunek biologiczny mogą zaniknąć — przewidują niektórzy demografowie. Składa się na to — zdaniem tych naukowców — wiele przyczyn. Uważają oni, że mężczyźni są zdecydowanie delikatniejsi, mniej odporni na wszelkiego rodzaju fizyczny i psychiczny ból. Statystyka stwierdza, że żyją krócej niż kobiety. W ostatnim dziesięcioleciu średnia życia mężczyzny wynosi 64 lata, a kobiet — 76. Przewiduje się, że im bliżej roku 2000 tym średnia ta będzie jeszcze mniejsza. Dla panów zaś pocieszający może być fakt, że na 100 mężczyzn między 50-tką a 60-tką przypada 118 pań.

Podobne dane można odnotować pod każdą szerokością geograficzną. Kobiety prawie wszędzie żyją dłużej niż mężczyźni, co jednak nie oznacza, że żyje im się łatwiej. Okazuje się jednak, że są rzeczywiście bardziej odporne na choroby i wszelkie przeciwności losu. Potwierdzenie można znaleźć także w trzykrotnie większej liczbie stuletnich staruszek niż staruszków.

Mężczyźni zapadają na znacznie więcej chorób. Najbardziej narażeni na choroby w tym — naczyniowo-ciepłotnych, są mężczyźni po trzydziestce. Ryzyko zachorowania jest — uważa — aż 24-krotnie większe niż u ich rówieśniczek.

Od dawna wiadomo, że mężczyźni są bardziej podatni na depresję, stresy i zawały serca. Wiadomo też, że stany te pogłębiają się u nich bardzo szybko i są trudne do leczenia, jeżeli mężczyzna nie znajdzie wśród domowników usprawiedliwienia oraz zrozumienia dla swoich dolegliwości.

Amerkańskie badania wykazały jeszcze jedną prawidłowość: okazało się, że mężczyźni wyzerpują bardziej pracę umysłową niż fizyczną. Ci, którzy pracują fizycznie chorują mniej niż ci, których pochłania praca umysłowa. W przypadku kobiet relacje są akurat odwrotne.

Cokolwiek by mówić o odporności fizycznej i psychicznej obu płci na pewno dziś wszystkim nam daje się we znaki praca na kilku etatach, myślenie jak związać koniec z końcem, zaspokoić potrzeby własne i domowników. Ale — mimo, że trudno naprawdę przewidzieć co się stanie pod koniec XXI wieku — warto jednak zadbać o nasze samopoczucie.

Psychozabawa tym razem dla mężczyzn

Czy nadajesz się na męża?

1. Czy byłeś już żonaty?
 - a) Tak (0).
 - b) Jesteś (5).
 - c) Nie (10).
2. Czy uważasz, że — wedle starego powiedzonka — małżeństwo jest grobem miłości?
 - a) Tak (0).
 - b) Nie (10).
 - c) To zależy od wielu elementów (5).
3. Czy uważasz, że małżeństwo bezdzielne jest związkiem ułomnym?
 - a) Tak (10).
 - b) Raczej tak (5).
 - c) Nie (0).
4. Czy jesteś domatorem?
 - a) Tak (10).
 - b) Chyba tak (5).
 - c) Nie (0).
5. Czy uważasz, że istnieje podział na zajęcia męskie i kobiece?
 - a) Tak (10).
 - b) Raczej tak (5).
 - c) Nie (0).
6. Czy uważasz, że kobieta wychodząca za mąż powinna mieć już jakieś doświadczenia erotyczne?

- a) W żadnym przypadku (10).
- b) Jest to obojętne (5).
- c) Tak (0).

1. Czy ożeniłbyś się z rozwódką?
 - a) Nie (10).
 - b) Tak (0).
 - c) Jest ci to obojętne (5).
3. Czy małżonkowie powinni wszystko o sobie wiedzieć?
 - a) Mężczyzna winien znać przeszłość swojej żony (10).
 - b) Tak (5).
 - c) Jeśli im to potrzebne (0).
9. Czy uważasz, że mężczyzna musi być opiekuńczy wobec swojej żony.
 - a) Opiekuńczy, ale i władczy (10).
 - b) Tak (5).
 - c) Nie jest to konieczne (0).
10. Najlepszy wiek do zawarcia związku małżeńskiego dla mężczyzny to...
 - a) Każdy jest dogodny (0).
 - b) 20—30 lat (10).
 - c) 31 i więcej (5).

ODPOWIEDZI:

75—100 pkt. — Owszem, nadajesz się na męża, ale masz wiele cech tyrańca. Nie wiadomo więc czy związek z tobą uszczęśliwi twoją wybraną. Spójrz na siebie bardziej krytycznie, gdyż wiele możesz jeszcze zmienić.

40—70 pkt. — Jesteś (lub będziesz) dobrym mężem, gdyś troskliwie łączysz z tolerancją. Umiesz także pogodnie wychodzić z konfliktów, które przecież zdarzać się mogą nawet w najlepszej rodzinie.

0—35 pkt. — Jesteś mężczyzną, który bardzo wiele może dać kobiecie. Najprawdopodobniej cenisz sobie luźne związki z partnerkami polegające na wzajemnym głębokim zrozumieniu i łączności intelektualnej. (MP)

▲ **Grypa** to groźna, bardzo zakaźna i podstępna choroba, niewłaściwe postępowanie z nią grozi poważnymi powikłaniami a nawet śmiercią.

▲ **Przebieg**: okres wylegania — 3 dni, pierwsze objawy: wysoka gorączka, bóle stawowo-mięśniowe, bóle głowy, uczucie osłabienia i rozbitości, objawy wtórne: katar, kaszel, chrypka, niekiedy uczu-

podawanie antybiotyków nie jest konieczne. W bardziej drastycznych przypadkach np. przy zajęciu dróg oddechowych — osłonowe leczenie antybiotykami. Antybiotykoterapia również wskazana jest u osób ze zmniejszoną odpornością (w obydwu przypadkach zapobiegamy infekcji bakteryjnej, często następującej po wirusowej).

zię. Nadto każda kropelka śluzu chorego np. osiadła na meblach jest bardzo długo źródłem nowego zakażenia.

▲ **Zalecenia dla już chorych**: zachorowanie na grype w wieku starszym, szczególnie przewlekłe chorych na inne choroby, jest prawdziwym dramatem mogącym źle się zakończyć (choć śmiertelność w wyniku grypy ostatnio wy-

Papierosy szkodzą. Wiemy o tym od dawna, wiemy też jak bardzo trudno pozbyć się uciążliwego — tak dla palącego jak i dla otoczenia — nałogu. Cenną pomoc w pozbyciu się papierosowej zmagry można uzyskać zgłaszając się 17 lutego br. o godzinie 18 do Nowohuckiego Centrum Kultury,

Banalne schorzenie, które grozi nawet śmiercią

Uwaga na grype

cie duszności. Następnie, jeżeli nie ma powikłań — powolny pełny powrót do zdrowia.

▲ **Przebieg u osób** ze zmniejszoną odpornością — małe dzieci, ludzie starsi, szczególnie przewlekłe chory: wyższa gorączka i objawy zajęcia dróg oddechowych bardziej dramatyczne. Także częste powikłania, np. najgroźniejsze jest zapalenie oskrzeli, oskrzeli i płuc.

▲ **Leczenie**: według porady lekarza; kilkudniowe leżenie w łóżku, polipiryna, witamina C, środki wykrztusne i ewentualnie przeciwgorączkowe.

▲ **Zalecenia i profilaktyka** (dla zdrowych): wspomaganie i stabilizacja układu odpornościowego przez — higieniczny tryb życia, właściwe odżywianie, higienę, wypoczynku. Przede wszystkim: unikanie przebywania w otoczeniu, w którym był niedawno lub jest chory, ze względu na powietrzno-kropelkową drogę zakażenia. Chory ma wzmożone wydzielanie zakażonego śluzu, to drażni zakończenia nerwowe w błonie śluzowej — w danej chwili chory może na nas całkiem niechcący kichnąć lub kaszlnąć i nas zaka-

niała 0.01 proc.). Dlatego chory musi przestrzegać zaleceń lekarza i nie lekceważyć swego stanu zdrowia. Pamiętajmy, że chorując na grype jesteśmy nosicielami wirusa i unikajmy większych skupisk ludzkich, by nie zarazić innych. Najlepiej skorzystać z urlopu lub zwolnienia lekarskiego i kurować się w domu. Grypa dla nas może być schorzeniem banalnym, ale dla innych może mieć jednak niepomyślny przebieg. Pamiętajmy o tym.

(MP)

K.G.

Adwokat. Snisz, że jesteś u adwokata — dobre stanowisko w perspektywie, dyskutować z nim — otrzymasz pieniądze, ale proces cię nie minie, kląć się z adwokatem — wygrasz proces.

Akrobaci. Widzieć akrobatów tańczących na linie — radość, widzieć ich na ziemi — smutek, naśladować akrobatów — skreślisz nogę.

Aktor. Widzieć aktora — większe możliwości wykorzystania twoich zdolności w interesach.

Aktorka. Jesteś we śnie aktorką i grasz na scenie — oznacza to zmianę w życiu, jeśli to sztuka romantyczna zmiana będzie odnosiła się do miłości.

Akuszanka. Przy porożu — radość dla twoich bliskich, a ty będziesz zaproszony na chrzciny. Przyjmować akuszerkę — błogosławieństwo dla małżeństwa bezdzietnego.

Architekt. Być architektem lub zatrudniać architektów — zamierzasz plany są pozytywne i wykonalne przy dużym wysiłku.

Sny szare, kolorowe

O zawodach

Artystę widzieć — przyjemna zabawa.

Chirurga widzieć — idź na przód o własnych siłach.

Dentysta. Jesteś u dentysty, który plombuje ci ząb — otrzymasz list ze złymi nowinami. Jeżeli dentysta wyrzywa ci ząb — poniesiesz straty materialne.

Fryzjer. Ostrzeżenie: że twoje postępowanie nie jest właściwe, okazuj ludziom więcej uprzejmości.

Hycel. Widzieć hycła — niepomyślny obrót spraw zdrowotnych i majątkowych dla osób starszych.

Jubiler. Widzieć jubilera — przyjaźń z człowiekiem wartościowym. Oglądać lub kupować wyroby jubilerskie — uważaj na złych ludzi w swoim otoczeniu bo łatwo stracisz honor i pieniądze.

Kat. Widzieć kata — ktoś

spiskuje przeciw tobie, bić kata — uwikłasz się w brudne sprawy znajomych.

Kominiarza widzieć we śnie — fałszywe oskarżenie.

Krawca ujrzeć przy pracy — wpływ gotówki. Krawiec przychodzi do twojego domu — będziesz mieć dużo obowiązków, robi ci przymiarkę — pragniesz zdobyć cenną rzecz, być krawcem — zostaniesz oszukany.

Kucharza zobaczyć — niepotrzebne wydatki, widzieć gotującego — zmartwienie, kucharke widzieć — dobre gospodarstwo.

Lekarz. Rozmawiać z lekarzem — dla kobiety nadzieja na lepsze jutro, poddawać się operacji — dla chorych wyzdrowienie, dla zdrowych — choroba. Widzieć lekarza okulistę — naprawisz swój błąd.

Majtkę widzieć — kłopoty

Jeśli chcesz rzucić palenie...

gdzie w sali nr 203 rozpocznie się pięciodniowy bezpłatny kurs odwykowy od palenia tytoniu. Twój nałóg zostanie zaatakowany od strony fizycznej, psychicznej i duchowej.

Prelegenci: Andrzej Mielczarek i Marek Rakowski, na podstawie wyników dotychczasowych kursów gwarantują 85—90 proc. szans zerwania z nałogiem dla tych, którzy wezmą udział we wszystkich pięciu spotkaniach.

(MP)

K.G.

w podróży, rozmawiać z nim — kłótnie, widzieć go na stajku — nowina od krewnych z zagranicy.

Malarza zobaczyć — daremny twój trud.

Młynarza widzieć — będziesz niebawem ukarany i to za twoją szczerość.

Nauczyciela spotkać — podejmiesz słuszną decyzję, być nauczycielem — przeżyjesz wiele zmartwień.

Notariusza spotkać — nadejdą ważne dla ciebie nowiny.

Owczarza lub owczarkę zobaczyć — podejmiesz się pracy społecznej.

Piekarz we śnie objawiony — ktoś z rodziny bardzo potrzebuje twojej pomocy i liczy na nią. Pieczywo widzieć — uroczystości domowe.

Portiera widzieć — ośmieszysz się, uważaj.

Rolnika widzieć — siołka cię szczęście.

Rzeźnik kroić mięso — ktoś cię oczernia i chce poróżnić z przyjaciółmi.

Sport

Tenis stołowy

Tym razem nie udało się tenisistom stołowemu Wandy odnieść zwycięstwa, ale podtrzymały serię meczów bez porażki. Był to już piąty z rzędu pojedynek, w którym nasze panie zdobyły punkty. Ich rywalki z Siarki Tarnobrzeg plasują się na pozycji wicelidera, tym bardziej więc cieszy remis 5:5, jaki Wanda przyniosła z trudnego terenu. Punkty dla Wandy zdobyły: Nela Mamlina 2, Jolanta Szatko-Nowak 2 i Alicja Put 1.

Ze względu na udział w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie kilku polskich zawodniczek niektóre mecze ligowe zostaną rozegrane w późniejszym terminie. Na czele tabeli w dalszym ciągu Alchem Włocławek. Wanda zajmuje 4 miejsce.

(dan)

Z notesu kibica

© 15 II (sobota), godz. 15.30 — Koszykówka mężczyzn o mistrzostwo I ligi: Hutnik — Stal Stalowa Wola.

© 15 II (sobota), godz. 18 — Piłka siatkowa mężczyzn o mistrzostwo I ligi („Play off”): Hutnik — Czarni Radom.

© 16 II (niedziela), godz. 11 — Piłka siatkowa mężczyzn o mistrzostwo I ligi: Hutnik — Czarni Radom.

Piłka nożna

Terminarz wiosennej rundy

Klub Sportowy „Hutnik” Kraków informuje, że zawody piłki nożnej o mistrzostwo I ligi rundy wiosennej sezonu 1991/92 rozgrywane będą na stadionie własnym KS Hutnik Kraków, ul. Ptaszyckiego 4 w następujących terminach:

◇ 14.03 (sobota), godz. 15.00 Hutnik — Legia Warszawa.

◇ 4.04.92 (sobota), godz. 16.00 Hutnik — Zawisza Bydgoszcz.

◇ 18.04.92 (sobota), godz. 16.00 Hutnik — Stal Stalowa Wola.

◇ 29.04.92 (środa), godz. 17.00 Hutnik — Wisła Kraków.

◇ 9.05.92 (sobota), godz. 17.00 Hutnik — Lech Poznań.

◇ 20.05.92 (środa), godz. 17.00 Hutnik — Pogoń Dębica.

◇ 30.05.92 (sobota), godz. 17.00 Hutnik — GKS Katowice.

◇ 6.06.92 (sobota), godz. 17.00 Hutnik — ŁKS Łódź.

◇ 13.06.92 (sobota), godz. 17.00 Hutnik — Śląsk Wrocław.

Sarnat w Hutniku?

Do rozpoczęcia piłkarskiej wiosny pozostał jeszcze miesiąc. Powoli kończy się czas zgrupowań, podczas których piłkarze „robią” siłę i wytrzymałość na cały rok.

W miniony poniedziałek zawodnicy Hutnika zakończyli drugi już w tym sezonie obóz. Przebywali niedaleko od Krakowa, bo w Trzynie (CSRF). Niewiele mieli zajęć z piłką, pracując przede wszystkim nad wytrzymałością. Trenerzy zaaplikowali im solidną dawkę ćwiczeń. Nie zabrakło jednakże spotkań sparingowych. Co prawda miały być dwa, ale aura sprawiła, iż rozegrano jeden mecz. Przeciwnikiem Hutnika był Banik Ostrawa, zajmujący trzecie miejsce w lidze czeskosłowackiej, znac-

nie wyprzedzający naszych piłkarzy w wytrenowaniu, gdyż w CSRF ekstraklasa startuje już 1 marca. Wygrali Czesi 3:1 (2:1). Bramkę dla Hutnika strzelił Gruchala. Podczas meczu kontuzji doznał Kowalik, ale w przyszłym tygodniu ma wznowić zajęcia. Spotkanie to rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych i na boisku o największym dopuszczalnym przez FIFA rozmiarach czyli popularnym „lotnisku”. Była to kolejna nauka dla hutniczej drużyny, której chyba po raz pierwszy przyszło grać na „tylu hektarach”.

W środę Hutnik rozegrał kolejny sparing — tym razem na własnym boisku — z Wisłą Dębica. Nie pozwolił de-

biczanom na zbyt wiele. Wygrał 4:0 (2:0). Bramki strzelili: Popczyński, Wesolowski, Sermak i Walankiewicz. Trener Krzysztof Buliński miał jednak trochę zastrzeżeń do swoich zawodników, zwłaszcza w drugiej połowie, podczas której nie angażowali się zbyt w walkę. Jedną z przyczyn może być zmęczenie po ciężkich obozach.

Do Trzyna trenerzy wzięli 21 zawodników, w tym Siergieja Szypowskiego, który finalizuje kontrakt z nowohuckim klubem. Rywalizacja na pozycji bramkarza zwiększy się jeszcze bardziej. Szypowskiemu, Tyrpie i Dęboszowi, który nieźle bronił w II poł. meczu z Wisłą, ma przybyć kolejny konkurent — Artur Sarnat z Wawelu Kraków, który wczoraj podjął treningi w Hutniku.

(pr)

Kompleks Kozielskiego czy pokazanie nieudolności?

HUTNIK — SOKÓŁ GÓRZÓW 23:23 (11:15).

HUTNIK: Kośmider, Bernacki — Cwik 6, Nowakowski 6, Król 4, Pyś 2, Wieczorek 2, Mularczyk 1, Pater 1, Walka 1, Kwiecień, Poznański.

Po kilkutygodniowej przerwie powrócili na parkiety szczyptownicy. Przerwa ta wyraźnie nie posłużyła zawodnikom z Suchych Stawów. Ustępowali swoim rywalom w każdym elemencie gry.

Hutnicy po rozpoczęciu spotkania dosyć szybko objęli prowadzenie 1:0 i niezbyt długo nim się cieszyli. Później okazało się, iż byli górami tylko po pierwszym gwizdku sędziego. W miarę

upływu minut coraz bardziej przeważali zawodnicy Sokola. Bez kłopotów przedostawali się w pobliże bramki Kośmidra i prawie po każdym ich strzale piłka wpadała do siatki. Równie dobrze goście sprawowali się po drugiej stronie boiska. Umożliwiali im to hutnicy, w żółwym tempie rozgrywający piłkę, pudłujący w najbardziej dogodnych okazjach. Dzięki temu w 20 min. Sokół prowadził 11:5.

Tuż po przerwie wydawało się, iż hutnicy dogonią przeciwnika. Złudzenia trwały krótko. W 33 min. Hutnik przegrywał tylko 16:15 i był w posiadaniu piłki. Cóż z tego, skoro nie wiadomo po raz który, nie wykorzystał okaz-

ji, z czego skwapliwie skorzystali goście. W ciągu paru minut odskoczyli do przodu, zwiększając cały czas — wydawałoby się, w postępie geometrycznym — przewagę. Na dodatek „dzień konia” miał bramkarz gorzowian — Kozielski. Bronił wszystko: karne, w sytuacjach sam na sam. Pomagali mu w tym gospodarze, np. Cwik mając pustą bramkę, trafił w jego nogę.

Nie dziwi więc porażka Hutnika. Mogła być wyższa, gdyby nie samotnie walczący Nowakowski i Kośmider, który w II połowie kilkakrotnie wyszedł obronną ręką z — wydawałoby się — beznadziejnych sytuacji.

(dan)

Czwarte zwycięstwo koszykarzy

Mistrzowie dołu tabeli

AZS LUBLIN — HUTNIK 88—96 (37—48)

Punkty dla hutników: Rutkowski 28, Griszczenko 28, Pacuła 14, R. Janeczura 10, L. Janeczura 9, Baron 8, Wolański 5.

Okazuje się, że odkąd zaczęły się rozgrywki w drugiej, słabszej grupie koszykarskiej ekstraklasy, podopieczni trenera Franciszka Szporny radzą sobie coraz lepiej. Świadczy o tym czwarte z rzędu zwycięstwo. Tym razem Hutnicy pokonali w Lublinie outsidera rozgrywek — AZS, chociaż końcówka meczu należała do gospodarzy. Wspaniała postawa Griszczuki w ostatnich minutach nie pozwoliła jednak o-

debrać gościom końcowego sukcesu.

Kiedy w 10 minucie Hutnik prowadził już różnicą 16 punktów nikt z obserwatorów tego meczu nie przypuszczał, że lublinianie mają szansę na nawiązanie jakiegokolwiek walki z Rutkowskim i jego kolegami. Gdy tylko przewaga ta malała do 10 czy 6 punktów, natychmiast hutnicy przyspieszali tempogrę i swobodnie rozgrywając piłkę podwyższali rezultat.

Najwięcej emocji dostarczyły ostatnie minuty tego spotkania. Jeszcze na 5 minut przed końcem goście prowadzili 16 punktami, aby na 90 sekund przed ostatnim gwizdkiem ich przewaga wyniosła tylko dwa punkty. Na szczęście, oprócz dobrej skuteczności Rutkowskiego, wspaniałą odpornością i oparciem błysnął w tym czasie Wiktor Griszczenko. Przy wyniku 92—88 najpierw trafił do kosza z rzutu osobistego, a potem zebrał piłkę z tablicy lublinian, wycofał się poza linię 3 metrów i celnie rzucił.

(mar)

Forma rośnie, ale czy nie za późno?

CZARNI RADOM — HUTNIK 3:0 (15:10, 15:13, 15:3) i 3:0 (15:11, 15:10, 15:7).

HUTNIK: Topór, Kowalski, Opach, Jabłoński, Bogusz, Zuchowski — Filosek, Nowak (s).

Po raz drugi w ciągu tygodnia siatkarze obydwu drużyn stanęli naprzeciw siebie. Na zakończenie rozgrywek ligowych gospodarze odnieśli łatwe zwycięstwo. W meczach play-off musieli się wiele natrudzić, aby wykazać swoją wyższość.

W sobotę hutnicy zaskoczyli wolą walki zbyt pewnie czujący się zespół radomian. Dzięki temu początek każdego seta należał do zawodników z naszej dzielnicy. Obejmowali od razu prowadzenie, po czym trwała żarta walka, w której górami byli jednak bardziej rutyno-

wani rywale. Tak było np. w II secie. Hutnicy prowadzili 12:3 oraz 13:7, ale w końcówce oddali pole przeciwnikom. Ostatnia partia zakończyła się już zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy.

Podobny przebieg miał drugi pojedynek, z tym, że Hutnik nie poddawał się do końca. Przeciwnikowi stawiał w każdej partii i niewiele brakowało, aby przynajmniej jeden set zakończył się jego wygraną.

Cieszy poprawa formy naszych zawodników w decydu-

jącej fazie rozgrywek. Jeszcze nie stać ich na zwycięstwa ze znacznie lepszymi zespołami i na wyjeździe, ale może efekty przyjdą w następnej rundzie play-off, decydującej o wyłonieniu spadkowicza i drużyny grającej w barażach z wicemistrzem grupy „B”.

W sobotę hutnicy spotkają się o godz. 18 z Czarnymi we własnej hali. W przypadku ich zwycięstwa, kolejny mecz rozegrany zostanie na jutro o godz. 11. Do następnej rundy awansuje zwycięzca trzech spotkań. Jego przeciwnikiem zostanie triumfator pojedynków Borynia Jastrzebie — Piłomień Sosnowiec. Przegrani bronić się będą przed degradacją.

(dan)

Z rybą na Ty

Podsumowanie roku 1991

Tym razem w naszej rubryce przedstawimy krótkie podsumowanie działalności Koła PZW Nowa Huta, które zostało dokonane na Walnym Zgromadzeniu 9 bm. Nowohucka organizacja wędkarska zrzesza 2210 członków. Zarejestrowanych jest 10 sekcji przyzakładowych. Do wyróżniających się w działalności organizacyjnej i sportowej należały sekcje z „Profabetu” „Budostalu-5” i ZPT Czyżyny. W klasyfikacji na najwzrostrońniejszego wędkarza roku zwyciężył Jan Talar, II był Jarosław Kurek, a III Ryszard Stachowicz.

Reprezentanci Koła Nowa Huta zajmowali wysokie lokaty w imprezach okręgowych. Mistrzem Okręgu juniorów w kategorii spławikowej został Dariusz Szot, wicemistrzem Okręgu seniorów w kategorii muchowej jest Robert Kocół. Przedstawiciele Koła NH uzyskiwali również czołowe lokaty w Spławikowych Mistrzostwach Krakowa. Reprezentacja Nowej Huty zdobyła drużynowo Mistrzostwo Okręgu w dyscyplinie spinningowej.

Podczas Walnego Zgromadzenia Członków dokonano oceny całorocznej działalności Zarządu Koła, omawiano kwestię modernizacji „Dому Wędkarza” i jego adaptacji dla potrzeb Zarządu Okręgu i Międzyokręgowego Zespołu Gospodarki Rybackiej. W dyskusji zwracano uwagę na ochronę środowiska oraz etykę i kulturę wędkarską.

Zarząd Koła prowadził w ub. r. działalność gospodarczą polegającą głównie na wynajmie sali na przyjęcia weselne i inne imprezy okolicznościowe. Uzyskane fundusze przeznaczano m. in. na utrzymanie „Dому Wędkarza” i zarybianie Zalewu Nowohuckiego. Na ten drugi cel przeznaczono 36 mln zł. Dla prowadzenia działalności szkoleniowej zakupiono kolorowy telewizor i magnetowid. Dbano o stan czystości nowohuckiego akwenu i terenów wokół niego. Dzięki życzliwości funkcjonariuszy Szkoły Chłopskich Pożarnictwa dokonano odkażenia i zmniejszenia wody Zalewu. Porządku nad wodą pilnowała Społeczna Straż Rybacka, aktyw Koła, Straż Zarządu Okręgu przy pomocy funkcjonariuszy Wydziału Prewencji Komendy Policji Kraków-Wschód.

W tym roku Koło PZW w Nowej Hucie obchodzi swój jubileusz 40-lecia. Dlatego też od czerwca do września planuje się zorganizowanie szeregu imprez sportowych dla członków koła i sympatyków, o których będziemy odpowiednio wcześniej informować na łamach „Głosu”.

W Walnym Zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Okręgu: prezes Zbigniew Dziedzic oraz wiceprezes d/s gospodarczych Wacław Biegan. Zebranie udzieliło absolutorium Zarządowi Koła i przyjęło uchwałę wytyczającą działalność na rok 1992.

(sp)

SZKOŁA KARATE

Polscy karatecy planują w czerwcu br. udział w Europejskim Turnieju Oyama Karate w systemie Knockdown. W lipcu wybierają się natomiast do Paendal w Holandii na Ogólnoeuropejski Obóz Letni Oyama karate, a w październiku do Włocławka na karate doświadczyć się w Szkole Karate Sensei Jana Dyducha mieszczącej się w os. Stalowym 16, II piętro.

(sp)

HOROSKOP

BARAN (21 III — 19 IV). Twoje otoczenie oczekiwać będzie, że ten raczej szary miesiąc dzięki Tobie nabierze rumieńców, spotkania towarzyskie i inne rozrywki mają szansę na powodzenie 14, 15, 16, 17 lutego. Zapraszaj gości, zalecaj się do kogo się da i baw się dobrze.

BYK (20 IV — 20 V). Przyjaciele Twoich przyjaciół zechcą się do Ciebie zbliżyć. Zbyt wiele o nich wiesz, masz sporo uprzedzeń, ale gdy się spotkacie wszystko się zmieni. Bądź jednak dalej ostrożny, bo Twoich znajomych stać na drobne oszustwa, co może popsuć Ci samopoczucie.

BLIŹNIĘTA (21 V — 20 VI). Zapowiada się interesujące spotkanie w zimowym kurorcie. Ponadto sporo czasu na przemyślenia i refleksje. Jeżeli skupisz się na groma-

zeniu pieniędzy, sił i innych środków, to możesz odnieść sukces, ale nowe sposoby działania będą się kłócić z dawnymi przyzwyczajeniami.

RAK (21 VI — 22 VII). Możesz wiele zyskać przykładając się mocniej do działań na rzecz powiększenia majątku i kapitału. Miesiąc ten sprzyja zmianie kierunku, dyskusjom na temat interesów z kimś, kto się na tym zna. Skorzystaj z okazji.

LEW (23 VII — 22 VIII). Przyciągasz do siebie ludzi, którzy roztaczają wokół siebie atmosferę braku jakichkolwiek problemów, a także tych, którzy nie chcą Ci dać poznać, jak bardzo im na Tobie zależy. Słowem, cała plejada spotkań, dyskusji wokół spraw zawodowych i całkiem o niczym dla odprężenia.

PANNA (23 VIII — 22 IX). Siegnij w przeszłość by znaleźć odpowiedzi na trapiące Cię pytania. Najlepiej będzie jeśli skorzystasz ze współpracy z partnerem i współpracownikami. Daj im odczuć, że

śa Tobie potrzebni, że stawiasz na nich. Szczęście Ci najogólniej sprzyja, a 17, 18, 19, 20 lutego — to dni szczególnie pomyślne.

WAGA (23 IX — 22 X). Szczęśliwie przebrnąłeś nareszcie przez okres dni niepomyślnych. Teraz ogarnął Cię nastrój beztroski, co może denerwować natury stateczne i pracowite. Masz szczęście w miłości — przyciągasz tych wszystkich, z którymi nawiązujesz flirt, ale pomyśl poważnie o pracy.

SKORPION (23 X — 21 XI). Nadal najważniejsze dla Ciebie sprawy kręca się wokół domu i rodziny. Tu też liczy się Twoja opinia, odnosisz satysfakcję, której tak w skrytości ducha bardzo Ci potrzeba. Jesteś również pożądanym partnerem w związkach towarzyskich. Ten zwyciężajny, szary luty dla Ciebie jest nad wyraz pomyślny.

STRZELEC (22 XI — 21 XII). Sporo plotek i domysłów krąży wokół Ciebie. Instynktownie ciągną do Ciebie plotkarze i osoby uparte

jak przysłowiowy osioł. Musisz się liczyć z tzw. opinią społeczną, jako, że będzie ona mieć wpływ na Twoją dalszą karierę zawodową.

KOZIOROŻEC (22 XII — 19 I). Zabrałeś się na serio do realizowania swoich projektów i zmian w życiu. Tymczasem w tym względzie koniunkcja gwiazd jest niepomyślna. Jeszcze rozważ wszystko i nie lekceważ swojej intuicji. Zdobać się na kompromisy.

WODNIK (20 I — 18 II). Możesz czerpać radość z życia, w poczuciu wolności i niezależności. Emanujesz urokiem, trudno Ci się oprzeć. Wracają więc do Ciebie osoby, które niegdyś zraniały lub lekceważyłyś.

RYBY (19 II — 20 III). W głębi duszy pragniesz jakiejś przygody, która rozjaśniłaby te ponure dni lutego. Skorpion i Byk będą tymi partnerami, co czują samotność Twojej duszy, ale o pieniądzu i dłużnikach rozmawiaj z Baranem.

Wybrała: SAMANTA

HUMOR

— Proszę się częstować, proszę się częstować — zachęca gościa pani domu na karnawałowym przyjęciu. — Te pączki smażyłam sama.

— Są pyszne. Zjadłem już dwa.
— No, nie dwa, tylko cztery, ale proszę się częstować, proszę bardzo...

*

— Panie kelner, ta sałatka jest nie do zjedzenia!
— No wie pan! Dwa tygodnie temu zajęta pierwsze miejsce na wystawie wyrobów garmażeryjnych.

*

— Jedną łyżeczką za tatusia, jedną za mamusię, jedną za babcię, a teraz za dziadka.
— Mamo — niecierpliwie się Łukaszek — a czy wy wszyscy nie możecie najeść się sami?

*

— W tym roku wyprawę urodziny po amerykańsku. Zapalę na torcie tyle świeczek, ile mam lat...

— Będzie można oślepnąć przy takim blasku — komentuje przyjaciółka.



FILETY RYBNE

Składniki: 60 dkg filetów, 10 dkg pieczarek, 2 dkg tłuszczu, 10 dkg cebuli, 4 dkg tłuszczu do pieczenia, 1/2 szklanki śmietany, 5 dkg sera żółtego, sól i pieprz.

Filety posolić, ułożyć na ogniotrwałym półmisku, oblać tłuszczem (4 dkg), wstawić na 10—15 min. do nagrzanego piekarnika. Pieczarki drobno poszatkować, dodać cebulę pokrajaną w krążki i poddusić w 2 dkg tłuszczu przez 10 min. podlewając 1—2 łyżkami wody i doprawiając solą i pieprzem. Rybę wyjąć, pokryć pieczarkami, oblać lekko osoloną śmietaną, posypać tartym serem. Wstawić do nagrzanego piekarnika na 15 minut. Gdy ser lekko się zarumieni, a ryba będzie miękka, całość wyjąć.

Filety rybne zapiekane z pieczarkami podawać na gorąco ze świeżym pieczywem. Smacznego!

(sp)

Sentencja tygodnia

A friend to all is a friend to none (ang.) — przyjaciel wszystkich nie jest niczym przyjacielem.

Śakta sprawy...

Okazuje się, że zakładanie nowej rodziny przez osoby posiadające już własne, nieraz całkiem dojrzałe dzieci, jest niekiedy sporym problemem. Szczególnie, gdy pasterbica jest młodą i atrakcyjną dziewczyną. Wtedy nowa żona przestaje już wystarczać.

Pani Helena T. otrzymała po 17 latach małżeństwa rozwód, niemal natychmiast usankcjonowała prawnie swój związek z Adamem F. Oboje już od kilku lat byli parą, a co najważniejsze ten związek aprobowali dzieci obojga: 16-

letnia Iwona oraz 22-letni Leszek. Pan F. był już od kilku lat wdowcem, samotnie wychowującym syna i zaraz po tym jak doszło do ślubu, przeprowadził się do mieszkania drugiej żony, pozostawiając Leszkowi małe dwupokojowe mieszkanie. Młoda para uznała, że „M-4” pani Heleny na razie im wystarczy.

Stosunki ojczyma i pasterbicy nie były złe, matce Iwony wydawało się, że akceptuje ona jej nowy związek. Dzieci czynnie z kolei wydawało się, że Adam F. pozwoli jej zażreć niemile wrażenie jakie pozostawił po sobie wieczne pijany i awanturujący się ojciec. Niestety okazało się, że ojczym lubujący się w oglądaniu pornograficznych filmów i wydawnictw, postanowił część podpatrzonych rozbieranych scenek powtórzyć w mieszkaniu wraz z panną Iwoną.

Jego wizyty w kilku krakowskich sex-shopach zaowocowały zakupem paru rodzajów damskich afrodyzjaków, po-

czwasy od hiszpańskiej muszki, po johimbine. Lubieżnik-oldboy postanowił działać. Wykorzystując nieobecność żony zaofiarował się zrobić pasterbicy kolację. W skład proponowanego menu weszła „sex-mikstura” przygotowana przez pana Adama. Kiedy szesnastoletnia dziewczyna namówiona do wypicia specyfiku, mającego ponoć ją uspokoić przed planowaną następnego dnia klasówką, spożyła go, jej ojczym najpierw dał jej pooglądać kilka pornograficznych wydawnictw, a potem zachęcił do oglądania nagranych na kasecie magnetowidowej filmu o podobnej treści. Kiedy wydawało mu się, że odurzona pasterbica nie będzie oponować przeciwko jego męskiej żądzy, rzucił się na nią.

Młoda dziewczyna dopiero kilka godzin później zrozumiała co działo się wcześniej. Zapytany o to Adam F. z zaskakującym uśmiechem odpowiedział, że nic złego się nie stało. Kiedy Iwona w tajemnicy przed matką poddała się

badaniu ginekologicznemu i gdy wykazało ono, iż dzień wcześniej przestała być dziewicą, szesnastolatka powiedziała o wszystkim bratu ojca. Ten, nie dając zbyt dużą sympatię nowemu mężu szwagierki, poinformował o wszystkim policję.

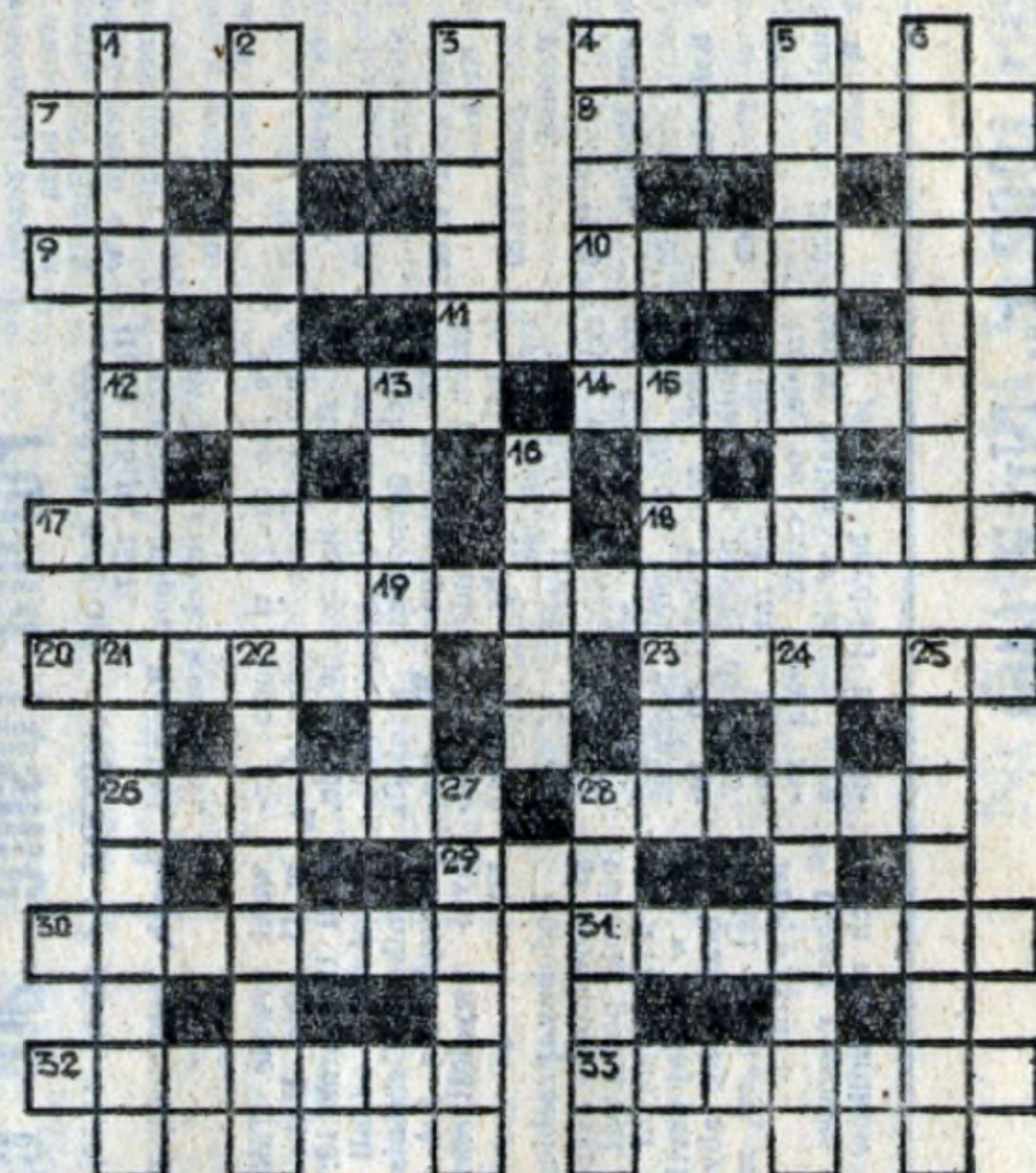
Adam F. przyznał się do upojenia pasterbicy mieszanką spirytusu, wody utlenionej i kupionego w sex-shopie afrodyzjaku dla kobiet. Twierdził, iż do stosunku doszło za zgodą poszkodowanej. Lekarze stwierdzili jednak, że mikstura mogła spowodować u dziewczyny ograniczenie zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Prokuratura, do art. 169 kodeksu karnego dorzuciła także art. 175 (kazirodstwo).

Oskarżony przyznał się do winy i do tego, że już od dawna planował taki czyn. Sąd skazał Adama F. na 3 lat pozbawienia wolności.

(mar)

KRZYŻÓWKA

7



POZIOMO: 1. terenowe zjazdy szlachty w dawnej Polsce, 8. przeciwnik, 9. samotnik, nietowarzystki, 19. wada, uszkodzenie, 11. metal o symbolu Os, 12. przodownik, 14. np. Bouli w TV, 17. puszczanie w obieg, 18. rosyjski żołnierz, 19. podtatrzankie lasy, 20. wśród ryb, 23. groźna broń, 26. czasopismo, 28. wśród narzędzi, 29. pokarm Azjatów, 30. skondensowany płyn, 31. miał wspaniałą lampę, 32. febra, 33. sygnalizator.

PIONOWO: 1. rekwizyt radiestety, 2. ruchomy gabinet lekarski, 3. mąż Balladyny, 4. słynny hiszpański żeglarz odkrywca, 5. odstęp pauza (w muzyce), 6. wąż olbrzym, 13. siarczek miedzi i arsenu, 15. skład broni, 16. bałtycka wyspa, 21. wpływy, podsuwanie pomysłów, 22. drgania np. strun, 24. sos jarzynowo-mięsny, 25. słownik, 27. na czele Palestyńczyków, 28. kapuśniaczek.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 21 lutego.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 5. numerze „Głosu” wylosowała: Jadwiga Pawłowska, os. Kościuszkowskie 9/73.

Nagroda jest do odebrania w naszej redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6

POZIOMO: 5. Olszewski, 8. bojkot, 9. enzymy, 12. umiłek, 13. kulfon, 14. Indie, 15. skuter, 17. Michał, 19. ambaras, 20. kuchnia, 23. storno, 25. zasuwa, 27. uncja, 28. Iławara, 31. miraże, 32. wiókno, 33. tapicerka.

PIONOWO: 1. plakat, 2. Sztetlandy, 3. świetlica, 4. skrzek, 6. moskit, 7. smalec, 10. znakomitość, 11. Kozakiewicz, 16. ekran, 18. ircha, 21. menażeria, 22. rajdowiec, 24. realia, 26. syrena, 29. aparat, 30. spółka.